


Maj 2017 | nr 1 (17), rok 6

# SZKIEŁKIEM

MAGAZYN  PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KONINIE  
[www.pwsz.konin.edu.pl](http://www.pwsz.konin.edu.pl)

# IOŻEŚ





Fot. Aleksandra Głowacka (studentka II roku pedagogiki)

Zdjęcie z wystawy „Naturalnie”, której wernisaż odbył się 28 marca, w Auli im. prof. Andrzeja Niekrasza, w ramach Festiwalu Edukacji, Terapii i Kultury.

Kalendarium rektora	4
Upatrujemy szansę w nadchodzących zmianach	8
Nauczanie języków obcych w polskim kontekście edukacyjnym...	11
Społeczeństwo, gospodarka i nauka	14
Owocna dyskusja naukowa	15
O nauczaniu języków obcych i w językach obcych	16
Koncepcja dla człowieka, a nie odwrotnie	17
Kompetencje współczesnego tłumacza	18
Mężczyzna w procesie wychowania dziecka	19
Festiwal Edukacji, Terapii i Kultury	20
Współczesne wyzwania logistyki	21
Krytycznie o pejzażu dźwiękowym szkoły	22
Wiosna z filologią	23
Jesteście najlepsi!	24
Ważniejsze niż sama nauka	26
Drzwi Otwarte 2017	28
Pełnoletnie juwenalia	30
Łabędzie w drelichach i niemy Werter	32
Widać w każdym jest poeta	34
Z refleksją i refleksem	35
O Austrii, Niemczech i Szwajcarii	39
Urząd Miejski oceniony pozytywnie	39
Bliskie spotkania z drukiem 3D	39
Studenci z wizytą studyjną w Jarosławiu	40
Studenci dla WOŚP	40
Księgowi dla studentów	40
Wyrazić miłość i wdzięczność	41
Warsztaty z Konimpexem	41
O meblach i autobusach	41
Warsztaty z VAT-em	41
Forum samorządów studenckich	
PWSZ-ów	42
Zostań dawcą	43
Eruditio mores futurum	44
W Polsce jest zimno, ale za to pięknie i tanio	45
Tutaj wszyscy jesteśmy sobie równi	46
Nic nie straciłam, a dużo zyskałam!	48
Pierwsze w Rijece	50
Dialektyka urazu u ofiar przemocy domowej	51
Unia Europejska a problem żebractwa	52
O słuchaniu	54
Finał konkursu o rachunkowości	55
...z dwójgim takich, co ukradli język	56
O Akademickim Centrum Językowym, i nie tylko	59
Spostrzeżenie – niezbędna umiejętność rysownika	61
Narty zdali wszyscy	63
Olimpiada z Bolkiem i Lolkiem	64
„Absolwenci” ponownie na I miejscu w turnieju piłki nożnej	65
Mistrzowie futsalu	65
AMP w futsalu mężczyzn	66
Złoty medal w biegach przełajowych	66
Udane zawody	66



# Drodzy czytelnicy!

Z ogromną przyjemnością oddaję w Państwa ręce kolejne wydanie magazynu „Szkiełkiem i okiem”, które tym razem ukazuje się nieco później niż poprzednio, co jest związane ze zmianą sposobu jego wydawania. Od tego numeru będzie się ukazywał dwa razy do roku – po raz pierwszy późną wiosną, a po raz drugi późną jesienią, tak aby lepiej dostosować się do rytmu życia uczelni. Nie sposób też nie wspomnieć, że wydanie to ukazuje się w bardzo szczególnym czasie, jako że prawie od roku trwają prace nad ustawą zmieniającą system szkolnictwa wyższego w Polsce, a każdego miesiąca, w różnych ośrodkach akademickich w całym kraju, odbywają się kolejne edycje Narodowego Kongresu Nauki, które są poświęcone różnym aspektom funkcjonowania uczelni. Projekty opracowane przez wyłonione w ramach konkursu zespoły są obecnie analizowane przez specjalne gremium pracujące w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a efektem tych prac będzie prezentacja projektu ustawy podczas Narodowego Kongresu Nauki w Krakowie we wrześniu tego roku. O planowanych zmianach wypowiadam się nieco szerzej na łamach niniejszego numeru, ale niezależnie od szczegółowych rozwiązań, przyjęte regulacje z całą pewnością będą oznaczać rewolucję w systemie szkolnictwa wyższego w Polsce, i wszyscy musimy mieć świadomość tego faktu. Jestem głęboko przekonany, że pewne zmiany są konieczne i nie należy się ich obawiać, ale raczej postrzegać jako szansę, którą należy jak najlepiej wykorzystać. Jestem też zdania, że PWSZ w Koninie, jako jedna z największych i najlepszych publicznych uczelni zawodowych, jest dobrze przygotowana do nadchodzących zmian i ma szansę wzmocnić swoją pozycję jako prężnie rozwijająca się uczelnia dydaktyczna, prowadząca na wysokim poziomie kształcenie na studiach pierwszego i drugiego stopnia o profilu praktycznym. O tym, jak aktywnie działa nasza uczelnia w bardzo różnych obszarach, świadczą teksty zamieszczone w niniejszym wydaniu magazynu, który zawiera relacje z konferencji naukowych, wydarzeń kulturalnych i sportowych, wyjazdów zagranicznych czy też inspirujące rozmowy z wykładowcami. Serdecznie zapraszam do lektury!

Mirosław Pawlak

**20 grudnia****Współpraca z Elektrobudową**

Prof. Mirosław Pawlak oraz Michał Wadelski z Elektrobudowy SA podpisali porozumienie o współpracy, której celem jest współdziałanie związane z uruchomieniem studiów dualnych na kierunkach „mechanika i budowa maszyn” oraz „energetyka”. Obie strony zadeklarowały wolę współpracy naukowej, dydaktycznej i promocyjnej w zakresie realizacji innowacji dotyczących tych studiów.

**11 stycznia****Inauguracja obchodów 30-lecia programu Erasmus**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w inauguracji obchodów 30-lecia programu Erasmus, które odbyło się w Centrum Konferencyjnym PGE Narodowy w Warszawie. Wydarzenie to było okazją do podsumowania dotychczasowej działalności programu Erasmus+ oraz jego poprzednich edycji, a także prezentacji jego wpływu na pokolenia młodych ludzi. PWSZ w Koninie uczestniczy w programie Erasmus+ od 2001 r. Z wyjazdów w jego ramach korzysta rocznie ponad 40 studentów.

**16 stycznia****Porozumienie z I LO w Koninie**

Prof. Mirosław Pawlak oraz Elżbieta Świder, dyrektor I LO w Koninie, podpisali porozumienie w sprawie objęcia patronatem przez Wydział Filologiczny PWSZ w Koninie klas z językiem angielskim i językiem niemieckim. Uczelniany patronat ma służyć i uczniom, i nauczycielom. Tym pierwszym pozwoli na uczestnictwo w zajęciach i wydarzeniach organizowanych przez wydział, drugim na korzystanie z pomocy i nadzoru merytorycznego. Natomiast uczelni umożliwi organizację studenckich praktyk zawodowych.

**17-19 stycznia****Rektor i prorektor w Jarosławiu**

Prof. Mirosław Pawlak i dr Artur Zimny, prorektor, przebywali w Państwowej Wyższej Szkole Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu, gdzie rozmawiali z prof. Krzysztofem Rejmanem, jej rektorem, o dalszej współpracy. Spotkanie było również doskonałą okazją do wymiany informacji na temat stosowanych dobrych praktyk.

**26-27 stycznia****Ścieżki kariery...**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w konferencji programowej „Ścieżki kariery akademickiej i rozwój młodej kadry naukowej” zorganizowanej, w ramach przygotowań do Narodowego Kongresu Nauki, przez MNiSW oraz Uniwersytet Śląski. Konferencja odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach i była czwartym już spotkaniem związanym z kongresem, który odbędzie się we wrześniu 2017 r.

**17 lutego****Wykład i lekcja pokazowa w Turku**

Prof. Mirosław Pawlak był gościem nauczycieli oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku. Z myślą o nauczycielach języka angielskiego i niemieckiego najpierw wygłosił wykład o skutecznym nauczaniu gramatyki języka obcego: omówił strategię i sposoby prezentacji gramatyki oraz metody poprawiania błędów. Potem przeprowadził lekcję w klasie szóstej.

– Profesor kładł największy nacisk na aspekt komunikacyjny w nauczaniu języka, zadawał mnóstwo pytań i prowokował uczniów do odpowiedzi w języku angielskim. Lekcja sprawiła im dużo przyjemności – podkreślali po lekcji nauczyciele z Turku.

**21 lutego****ZUS partnerem PWSZ w Koninie**

Prof. Mirosław Pawlak oraz Mirosław Drjański, dyrektor II Oddziału ZUS w Poznaniu, podpisali umowę o współpracy między PWSZ w Koninie i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Podstawowym celem porozumienia jest partnerstwo obu instytucji w działalności dydaktycznej, naukowej i badawczej, a także współpraca przy realizacji wspólnych projektów dotyczących ubezpieczeń społecznych. Strony zadeklarowały gotowość do wspólnej realizacji projektu „Ubezpieczenia społeczne – edukacja z ZUS”. Projekt ten skierowany jest do studentów finansów i rachunkowości, a także do pracowników ZUS oraz pracowników PWSZ w Koninie.

**23-24 lutego****Doskonałość naukowa...**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w konferencji „Doskonałość naukowa – jak równać do najlepszych” związanej z przygotowaniem do Narodowego Kongresu Nauki, zorganizowanej przez MNiSW we współpracy z UAM oraz PAN. Jej uczestnicy zastanawiali się jak podnieść poziom badań naukowych w Polsce oraz spowodować wzrost aktywności kadry naukowej.

Fot. www.studyinpoland.pl

**27-28 lutego****Konferencja „Studenci Zagraniczni w Polsce 2017”**

Prof. Mirosław Pawlak, dr Artur Zimny oraz Patrycja Herman-Wróbel, kierownik Biura Rektora, uczestniczyli w krakowskiej konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2017”. Na Uniwersytecie Jagiellońskim omawiano podczas niej kwestie dotyczące umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego, rozwoju mobilności studentów i pracowników naukowych, a także promocji potencjału intelektualnego miast i regionów.

**1 marca****Spotkanie w sprawie projektów założeń systemu szkolnictwa wyższego**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w spotkaniu, podczas którego zaprezentowano projekty założeń nowego systemu szkolnictwa wyższego – Ustawa 2.0. Wszystkie propozycje poddano dyskusji i dokonano ich wstępnej weryfikacji.

**6-8 marca****Z wizytą w Akademii Pomorskiej w Słupsku**

Prof. Mirosław Pawlak gościł w Akademii Pomorskiej w Słupsku, gdzie z władzami tej uczelni rozmawiał nt. zacieśnienia współpracy. Placówki współpracują ze sobą od 2 lutego 2016 r.

**11 marca****Zebranie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w zebraniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, które odbyło się w Poznaniu. Tematem spotkania były bieżące sprawy związane z działalnością PTN, w tym dotyczące wydawanego czasopisma *Neofilolog*. Omówiono również kwestie związane z organizacją konferencji naukowo-dydaktycznej „Innowacyjność w uczeniu się i nauczaniu języków obcych”, która odbędzie się w dniach 4-6 września 2017 roku w Olsztynie.

**29-30 marca****Doskonałość naukowa...**

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr Artur Zimny uczestniczyli w kolejnej konferencji dotyczącej organizacji Narodowego Kongresu Nauki. Jej hasło przewodnie brzmiało „Doskonałość edukacji akademickiej – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia?”. Spotkanie odbyło się w Centrum Transferu Wiedzy KUL w Lublinie.

**30 marca-1 kwietnia****Zgromadzenie Plenarne KRePSZ**

Prof. Mirosław Pawlak i dr Artur Zimny uczestniczyli w XXVI Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Gospodarzem spotkania była Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie. W posiedzeniu wziął udział Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, oraz Aleksander Bobko, sekretarz stanu. Zgromadzeni omówili sprawy bieżące dotyczące funkcjonowania KRePSZ, kwestie związane z pracami nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym oraz stan i wyzwania stojące obecnie przed państwowymi wyższymi szkołami zawodowymi. Dodatkowo dr Artur Zimny omówił ekspertyzę dotyczącą państwowych wyższych szkół zawodowych, a przygotowaną na potrzeby KRePSZ.



Fot. Jacek Wnuk PWSZ Krosno

**11 kwietnia****Posiedzenie Rady Dyrektorów**

Drugie posiedzenie, powołanej przez prof. Mirosława Pawlaka, Rady Dyrektorów Szkół Ponadgimnazjalnych przy PWSZ w Koninie poświęcono dyskusji nt. planowanych zmian w systemie oświaty oraz szkolnictwa wyższego. Anna Matczak-Gaj, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie, omówiła kwestie dotyczące podstawy programowej kształcenia w szkołach średnich, a prof. Pawlak projekty zmian w systemie szkolnictwa wyższego. Dr Artur Zimny przedstawił kwestie związane z realizacją praktyk pedagogicznych przez naszych studentów w placówkach oświatowych regionu konińskiego.



## 25 kwietnia

### Studia dualne z VKF Spork Heinz Renzel

Prof. Mirosław Pawlak oraz Tomasz Kwiek z VKF Spork Heinz Renzel Sp. z o.o. podpisali porozumienie o współpracy naukowej, dydaktycznej i promocyjnej, która ma zmierzać do uruchomienia studiów dualnych na kierunkach mechanika i budowa maszyn oraz energetyka. Studia dualne łączą w programie kształcenia wiedzę akademicką i doświadczenie praktyczne. W jednym z punktów umowy VKF Spork Heinz Renzel zobowiązuje się do zatrudnienia przyszłych absolwentów tych kierunków.

## 26-27 kwietnia

### O kierunkach i instrumentach zmian

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr Artur Zimny uczestniczyli w siódmej już konferencji programowej związanej z przygotowaniem do Narodowego Kongresu Nauki. Hasło spotkania, które odbyło się na Politechnice Gdańskiej, brzmiało: „Różnicowanie modeli uczelni i instytucji badawczych – kierunek i instrumenty zmian”. Uczestnicy dyskutowali nad systemem akademickim w Polsce oraz kryteriami i metodami różnicowania uczelni.



## 25 kwietnia

### Umowa z Macedonią

Prof. Mirosław Pawlak podpisał umowę o współpracy w ramach programu Erasmus+ z Goce Delcev University of Stip. To druga co do wielkości państwowa uczelnia w Macedonii. Uczelnia powstała w 2007 r. Obecnie kształci 19 tys. studentów i zatrudnia 500 pracowników dydaktycznych i administracyjnych. Oferuje studia na ponad 100 kierunkach licencyjnych, magisterskich oraz doktoranckich na 12 wydziałach. Umowa obowiązuje do roku akademickiego 2020/2021, dotyczy wymiany międzynarodowej studentów i wykładowców

kierunków: filologia angielska oraz germańska, logistyka, informatyka, finanse i rachunkowość, dietetyka oraz pielęgniarstwo.

## 30 kwietnia-4 maja

### Rektor we Włoszech

Prof. Mirosław Pawlak przebywał na University of Catania we Włoszech. Jego spotkanie z rektorem katańskiego uniwersytetu, prof. Francesco Basile, dotyczyło rozszerzenia współpracy. Prof. Pawlak podczas wizyty przeprowadził zajęcia dla włoskich studentów nt. strategii uczenia się gramatyki.



## 10-13 maja

### Wyjazd do Słowenii

Prof. Mirosław Pawlak, dr Artur Zimny i dr hab. Jakub Bartoszewski, kierownik Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej, przebywali w School of Business and Management w Novo Mesto. Oprócz rozmowy nt. różnorodnych form współpracy na rzecz badań naukowych, celem wyjazdu był udział w konferencji „Globalisation challenges and the social-economic environment of the EU”, a także wykłady dla studentów ekonomii oraz pracy socjalnej.





# Upatrujmy szansy w nadchodzących zmianach

Z prof. zw. dr. hab. Mirosławem Pawlakiem, rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie, o nadchodzących zmianach w szkolnictwie wyższym, a więc i na naszej uczelni, o zbliżającym się wielkimi krokami jubileuszu 20-lecia PWSZ w Koninie oraz o planowanych remontach i modernizacjach rozmawia redakcja „Szkielkiem i Okiem”.

## Trwają prace nad ustawą, która zrewolucjonizuje cały system szkolnictwa wyższego. Co ulegnie zmianie?

Ustawa 2.0, niezależnie od jej ostatecznego kształtu, z pewnością zrewolucjonizuje system szkolnictwa wyższego w Polsce. Wszystko wskazuje na to, że wyłonione zostaną na podstawie przeprowadzonej ewaluacji trzy rodzaje uczelni, to jest uczelnie badawcze, badawczo-dydaktyczne oraz dydaktyczne, które będą realizować odmienne misje, będą posiadały inne uprawnienia i będą w inny sposób finansowane. Rzecz jasna, publiczne uczelnie zawodowe niejako z definicji znajdują się w tej ostatniej grupie, ale trzeba podkreślić, że nie oznacza to, że są gorsze niż inne, ale że mają po prostu do realizacji inne cele. Co więcej, możliwa będzie drożność między grupami, a wysokie wymagania mogą spowodować, że niektóre akademie i uniwersytety stracą swój status, więc grupa uczelni dydaktycznych znacznie się zwiększy. Paradoksalnie, może okazać się, że PWSZ-y, przynajmniej te największe i najbardziej

prężne, będą najbardziej stabilnymi elementami nowo tworzonego systemu. Planowane są również zmiany w ścieżce kariery akademickiej, które mają przede wszystkim na celu podniesienie jakości prowadzonych badań naukowych. Najprawdopodobniej zmieni się sposób wyłaniania rektora, który uzyska znacznie szersze kompetencje, i znikną sztywne minima kadrowe. Szczegółowe rozwiązania są obecnie opracowywane przez powołany w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego zespół, a projekt ustawy zostanie zaprezentowany podczas finałnej Konferencji Narodowego Kongresu Nauki, która odbędzie się we wrześniu tego roku w Krakowie.

## Dotychczas stosowany algorytm premiował uczelnie wyższe, które przyjmowały najwięcej studentów. Nowe zasady finansowania nie wiążą się z masowością kształcenia. To jak teraz będzie?

W nowym algorytmie przyznawania dotacji na działalność dydaktyczną bardzo ważne znaczenie ma tak zwany współczynnik SSR, określający stosunek liczby studentów do liczby nauczycieli akademickich, który nie powinien przekroczyć 13, ponieważ będzie to skutkowało obniżeniem dotacji. Takie rozwiązanie ma wymiar projałociowy, gdyż ma spowodować, że przyjmowani na studia będą zapewne lepsi kandydaci, ale trzeba też sobie jasno powiedzieć, że uczelnie nie miały czasu się do niego przygotować, przy czym dotyczy to także PWSZ w Koninie. Dostosowanie się do tej nowej sytuacji wymaga z jednej strony ograniczenia liczby studentów, a z drugiej zwiększenia stanu zatrudnienia nauczycieli akademickich, szczególnie tych, dla których nasza uczelnia jest podstawowym miejscem pracy. Takie działania muszą jednak być racjonalne, a ich skutki są dzisiaj trudne do przewidzenia.

## Czy taka uczelnia jak nasza ma się czego obawiać? Czy jesteśmy przygotowani do tych zmian?

Z uwagi na zbyt wysoki współczynnik SSR, dotacja, którą otrzyma nasza uczelnia na ten rok, będzie o pięć procent niższa niż w roku poprzednim, i to tylko dzięki zapisowi określającemu, że wzrost lub spadek dotacji nie może być większy niż właśnie pięć procent. Podejmowane są działania, aby zmienić istniejący stan rzeczy, ale obniżenie współczynnika poniżej 13 w kolejnym roku kalendarzowym może być bardzo trudne. To z kolei skutkowało może dalszym obniżeniem dotacji. Z uwagi na dobrą kondycję finansową naszej uczelni, nie powinno to spowodować zagrożenia dla jej funkcjonowania, ale z całą pewnością będzie wymagało działań naprawczych w różnych obszarach. O wiele trudniej będzie nam też przeprowadzać nowe inwestycje.

## Co, Pana zdaniem, jest największym problemem polskich uczelni?

W moim przekonaniu tych problemów jest kilka. Pierwszy to obniżający się ciągle poziom studentów, co jest spowodowane tym, że w obliczu niżu demograficznego uczelnie, nawet te najlepsze, przyjmują coraz słabszych kandydatów, ponieważ do tej pory to przede wszystkim liczba studentów determinowała wysokość dotacji. W tym kontekście wprowadzenie współczynnika SSR może być dobrym rozwiązaniem, choć wydaje się, że jego wartość nie powinna być taka sama dla wszystkich typów uczelni. Dru-

gim problemem jest niezbyt wysoki poziom prac naukowych, z czym ściśle związana jest nie najwyższa jakość doktoratów, habilitacji, czy nawet profesur. Można śmiało stwierdzić, że spora część osób zatrudnionych na uczelniach stara się po prostu spełnić pewne wymogi związane z karierą akademicką, nie zwracając większej uwagi na jakość prowadzonych badań naukowych. W tej sytuacji zmiany w ścieżce kariery naukowej oraz zwiększenie wymagań związanych ze zdobywaniem kolejnych stopni wydają się niezbędne. Obawiam się jednak, że nie uda się osiągnąć tego celu bez znacznego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe, co pozwalałoby na odpowiednie wynagradzanie najlepszych naukowców, przy jednoczesnym wyraźnym zróżnicowaniu wynagrodzeń, tak aby można było promować tych najlepszych. Jest to, moim zdaniem, trzeci problem polskiego szkolnictwa wyższego, być może najważniejszy.

### **12 czerwca ruszamy z rekrutacją na rok akademicki 2017/2018. Nasza oferta poszerzyła się o studia drugiego stopnia, wniosek o kolejny kierunek magisterski jest już złożony w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jakie jest zadanie tak pomyślanych kierunków?**

Obecnie mamy w naszej ofercie dwa kierunki magisterskie, to jest filologię – angielską i germańską – oraz zarządzanie i inżynierię produkcji. Obecnie oczekujemy na zgodę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na prowadzenie studiów drugiego stopnia na kierunku zdrowie publiczne. Jest również przygotowywany wniosek o uruchomienie studiów drugiego stopnia na kierunku gospodarka i administracja publiczna. Chcielibyśmy, aby do końca mojej kadencji wszyscy nasi absolwenci studiów pierwszego stopnia mieli szansę na kontynuację kształcenia się tutaj na studiach drugiego stopnia. Dlatego w każdym przypadku są to studia o szerokiej formule, tak aby każdy z absolwentów mógł u nas znaleźć jakąś atrakcyjną dla siebie specjalność.

### **Jaki nabór spełniłyby Pana oczekiwania? Pytamy o studia pierwszego i drugiego stopnia.**

Po raz pierwszy od wielu lat nie zależy nam na bardzo dużym naborze, ale raczej na jakości kandydatów przyjmowanych na studia. Związane jest to ze wspomnianymi już zmianami w sposobie finansowania uczelni i optymalnej wysokości współczynnika SSR. Sądzę, że w obecnych okolicznościach nabór na poziomie 500-550 studentów byłby najlepszy.

### **Stało się tradycją, że w okresie wakacyjnym na terenie uczelni trwają prace remontowo-budowlane. Wiemy, że uczelnia otrzymała środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na kompleksową termomodernizację budynku przy ulicy Przyjaźni 1. Na czym polega ta inwestycja i z czym się wiąże?**

Inwestycja polega na gruntownej modernizacji energetycznej budynku uczelni przy ulicy Przyjaźni 1, wraz z wymianą wyposażenia obiektu na energooszczędne w zakresie związanym między innymi z dociepleniem budynku i stropodachu, wymianą okien i drzwi zewnętrznych, remontem instalacji elektrycznej i oświetleniowej, wymianą grzejników oraz wykonaniem instalacji fotowoltaicznej. Wartość inwestycji, włączając w to środki własne, wyniesie około 4 milionów złotych. Poza pracami związanymi z termomodernizacją, będzie to okazja do remontu łazienek, klatek schodowych, ale także wprowadzenia systemu kart elektronicznych, za pomocą których będą otwierane sale dydaktyczne i inne pomieszczenia. Remont ten jest planowany na wakacje i będzie skutkował wyłączeniem na kilka miesięcy tego budynku. Oczekuję od pionu kanclerza podejmowania takich działań, aby już od 1 października 2017 roku zajęcia dydaktyczne mogły się odbywać w tym zmodernizowanym budynku.

### **Czy coś jeszcze będzie remontowane?**

Korzystając z przeznaczonych na ten cel środków, przeprowadzimy remonty w Domu Studenckim przy ulicy Wyszyńskiego 3C, gdzie zmodernizowane zostaną łazienki i kuchnie. Natomiast w budynku dydaktycznym przy Wyszyńskiego 3C zostanie wprowadzony, podobnie jak przy Przyjaźni, system kart elektronicznych. Niezbędny też tam jest remont dachu. Poza tym przebudowane zostaną wjazdy do zespołu obiektów przy ulicy Popieluszki 1, gdzie pojawią się między innymi nowe bramy i szlabany.

### **Powstał ramowy kalendarz wydarzeń obchodów jubileuszu 20-lecia PWSZ w Koninie. Jakie są jego najważniejsze punkty?**

Rok akademicki 2017/2018 został ustanowiony przez Senat PWSZ rokiem obchodów dwudziestolecia uczelni. Rozpocznie się uroczystą inauguracją roku akademickiego, podczas której zostaną wręczone wyróżnienia osobom, które na przestrzeni tych lat na co dzień przyczyniały się do sprawnego funkcjonowania uczelni. Cały rok akademicki będzie obfitował w wydarzenia wpisujące się w obchody jubileuszu. Nie sposób w tym miejscu wszystkich wymienić, ale z pewnością warto wspomnieć o uroczystym posiedzeniu Senatu w dwudziestą rocznicę utworzenia PWSZ w Koninie czy też o konferencji rektorów publicznych szkół zawodowych, zaplanowanej na wrzesień 2018 roku.

**Dziękujemy za rozmowę.**

# Nauczanie języków obcych w polskim kontekście edukacyjnym: osiągnięcia, problemy i wyzwania

Wykład przedstawiony  
11 października 2016 r. przez  
JM Rektora PWSZ w Koninie  
prof. zw. dr hab. Mirosława  
Pawlaka podczas uroczystości  
Inauguracji nowego roku  
akademickiego w PWSZ  
w Raciborzu.

Przed rozpoczęciem rozważań na temat osiągnięć, problemów i wyzwań kształcenia językowego w Polsce warto się przez chwilę zastanowić, na czym polega znajomość języka obcego, niezależnie od tego, czy jest to język angielski, obecnie najbardziej popularny, czy jakiegokolwiek inny język obcy. Jednym z podstawowych komponentów tej wiedzy jest znajomość elementów języka obcego jako systemu, tj. gramatyki, słownictwa, wymowy oraz pisowni, przy czym trzeba tutaj podkreślić, że podsystemy te, z różnych zresztą

względów, są często uwzględniane w różnym stopniu podczas lekcji języka obcego.

Trzeba jednak pamiętać, że znajomość każdego języka obcego obejmuje także wiedzę na temat norm kulturowych, umiejętność tworzenia dłuższych tekstów w mowie i w piśmie, a także zdolność użycia strategii komunikacyjnych, kiedy nie wiemy, jak wyrazić określone treści. Bardzo ważne jest też to, że świadoma znajomość wymienionych powyżej komponentów to nie to samo, co zdolność ich użycia w codziennej komunikacji, co wymaga dużego stopnia ich automatyzacji, tak, aby użytkownik języka mógł się skupić na przykład na tym, co chce powiedzieć bądź też na treściach, które wyraża rozmówca.

Kluczowe pytanie, które wypada sobie zadać w tym momencie dotyczy tego, na ile nauczanie języków obcych w polskim kontekście edukacyjnym ma szansę zapewnić rozwinięcie takiej wiedzy, przy czym trzeba sobie od razu sobie powiedzieć, że odpowiedź nie może być w pełni pozytywna. Zanim jednak przejdziemy do wyzwań, które stoją przed kształceniem językowym w naszym kraju, warto się chwilę zastanowić nad jego statusem oraz osiągnięciami w tym zakresie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Przede wszystkim, należy podkreślić, że języki obce są nauczane w Polsce w dużej mierze jako języki obce, a nie języki drugie, gdyż, pomimo zwiększających się możliwości w tym zakresie, zdecydowana większość uczących się nie ma na co dzień kontaktu z rodzimymi użytkownikami języka, którego się uczą, a przynajmniej z osobami, które dobrze znają ten język. Jeśli chodzi o cele edukacji językowej, zarówno ogólne, jak i szczegółowe, to są one określone w podstawie programowej, która obowiązuje we wszystkich typach szkół.

Kolejną kwestią jest liczba godzin języka obcego przewidzianych do realizacji na poszczególnych etapach edukacyjnych, która też nie wygląda imponująco, a wcale nie zanoszą się na to, że obecnie



fot. Maciej Sypniewski

wprowadzane, niewątpliwie rewolucyjne, zmiany w systemie szkolnictwa, przyczynią się do zmiany tej sytuacji. Uczący się zdają też egzaminy z języka obcego po zakończeniu trzeciego i czwartego etapu edukacyjnego, ale format tych egzaminów pozostawia wiele do życzenia, gdyż w zbyt dużym stopniu premiuje umiejętności komunikacyjne, a wyniki nie odzwierciedlają stopnia znajomości danego języka w zakresie, jaki został opisany we wstępie do niniejszego tekstu. Jeśli chodzi o kontynuację nauki języka obcego na szkołach wyższych, to został tutaj określony jedynie poziom, który mają osiągnąć studenci oraz konieczność opanowania języka specjalistycznego, a wszystkie inne kwestie zależą od programu, który jest realizowany. Warto też wspomnieć, że najbardziej popularnym językiem obcym nauczany w naszym kraju jest język angielski, a obowiązujące regulacje prawne zapewniają szacunek dla języków mniejszości narodowych.

Trudno się też zgodzić, że w kształceniu językowym nastąpiły w ostatnich kilkunastu latach zmiany, które należy uznać za bardzo pozytywne i które jednocześnie stanowią odzwierciedlenie tendencji w innych krajach Europy Centralnej i Środkowej oraz w wielu innych kontekstach.

Chodzi tutaj o coraz to większy nacisk na nauczanie języków zachodnich (tj. głównie języka angielskiego), zwiększenie oferty edukacyjnej (np. o takie języki jak język chiński), zwiększającą się świadomość wagi znajomości języków obcych (np. w poszukiwaniu pracy), czy rozwój nowoczesnych technologii, co zwiększa możliwości nauki języków obcych. Nie mniej ważny jest rozwój sektora prywatnego, zarówno w odniesieniu do bardzo wielu szkół prywatnych, jak i ogromnego rynku prywatnych korepetycji, jak również fakt znaczącego zwiększania się możliwości kontaktu z różnymi językami, z których niestety uczący się często nie w pełni korzystają. Nie sposób również nie wspomnieć o wielu osiągnięciach związanych z nauczaniem języka obcego w Polsce, które dotyczą między innymi wymogu, aby języki te były nauczane już w przedszkolu, większej dostępności do nauki tych języków, większej liczby osób, które w pewnym stopniu znają języki obce i potrafią się za ich pomocą porozumiewać, czy nacisk na komunikację i rozwijanie kompetencji interkulturowej w dydaktyce językowej.

Trzeba również wspomnieć o rosnącej jakości materiałów edukacyjnych, co na pewno ułatwia życie nauczycielom oraz wysiłkach zmierzających do połączenia nauczania języka z nauczaniem treści, czego doskonałym przykładem jest zintegrowane nauczanie przedmiotowo-językowe (np. nauczanie matematyki po angielsku lub hiszpańsku).

Pomimo tych niewątpliwie pozytywnych zjawisk, przed nauczaniem języków obcych w Polsce stoi wiele wyzwań, które są związane między innymi z kształceniem nauczycieli języków obcych, a co za tym idzie z ich kompetencjami, programami nauczania i sposobem prowadzenia zajęć, jak również ze sposobem oceniania kompetencji językowych. W odniesieniu do tej pierwszej kwestii, warto

wskazać na często słabą pozycję kształcenia nauczycieli na studiach filologicznych i mniejsze zainteresowanie tego typu kształceniem wśród studentów, co jest w dużej mierze związane z rosnącym nasyceniem rynku pracy.

Równie ważna jest wciąż zmniejszająca się liczba oraz poziom wiedzy kandydatów na studia filologiczne, zmieniające się realia edukacyjne, wątpliwe przepisy dotyczące kształcenia nauczycieli (np. zbyt mała liczba godzin przeznaczonych na metodykę nauczanego języka), często niewystarczające kwalifikacje wykładowców, ogromne zróżnicowanie realizowanych programów czy problemy związane z realizacją praktyk zawodowych. W oczywisty sposób jakość kształcenia nauczycieli języków obcych przekłada się na ich kwalifikacje, a w szczególności na poziom opanowania podsystemów i sprawności, niewielką zdolność stawienia czoła wyzwaniom codzienności, głównie temu, czego nie można z góry przewidzieć, bardzo ograniczona zdolność wykazywania autonomii i jej rozwijania wśród uczących się, czy w końcu brak umiejętności uwzględnienia specyficznych potrzeb edukacyjnych, tak w odniesieniu do uczniów z deficytami, jak i tych szczególnie zdolnych. Jeśli chodzi o programy nauczania i sposób prowadzenia zajęć, to uderza ogólnikowość celów określonych w podstawie programowej oraz nieuwzględnienie wielu kluczowych kwestii związanych z nauką języka obcego, brak równowagi między płynnością wypowiedzi a jej poprawnością, nauczanie głównie „pod egzamin” na wszystkich etapach edukacyjnych, zbyt mała waga przywiązywana do wykazywania samodzielności, stosowności użycia języka czy zagadnień kulturowych, nauczanie w zbyt dużych grupach, zróżnicowanych pod względem znajomości nauczanego języka, czy w końcu nadmierne częste użycie języka ojczystego. W końcu, w odniesieniu do oceniania, zbyt duży nacisk kładziony jest na język pisany kosztem języka mówionego, ewaluacja ogniskuje się na ocenianiu gramatyki i słownictwa, ocena sprawności mówienia jest w dużej mierze impresjonistyczna, a prymat wiodą pytania zamknięte, w przypadku których łatwo jest ocenić, czy dana odpowiedź jest poprawna czy też nie. Przeprowadzane obecnie egzaminy w zbyt dużym stopniu koncentrują się na przekazywaniu danych treści kosztem poprawności, przy czym kwestie stosowności wypowiedzi są w zasadzie nieistotne, a trafność i rzetelność stosowanych narzędzi oceny pozostawia wiele do życzenia.

Biorąc pod uwagę poruszone wyżej kwestie, należy sobie postawić pytanie o to, co można zrobić, aby nauczanie języków obcych w Polsce stało się bardziej skuteczne. Kluczową kwestią jest wprowadzenie daleko idących zmian w kształceniu nauczycieli języków obcych, które polegałyby między innymi na wprowadzeniu w stosownych regulacjach prawnych odrębnych celów i wymagań. Równie ważne są zmiany w podstawie programowej, które jasno określiłyby cele i doprecyzowały zakres kształcenia językowego. Bardzo istotne jest też wprowadzenie okresowych egzaminów dla nauczycieli języków obcych, które potwierdzałyby posiadanie niezbędnych kompetencji. Owe egzaminy powiązane być powinny z okresowymi szkoleniami, umożliwiającymi uzupełnienie ewentualnych braków w przygotowaniu nauczycieli. Niezbędne wydaje się też położenie nacisku na rozwijanie autonomii w nauce języków obcych oraz świadomości wagi znajomości tych języków, zapewnienie rzeczywistej drożności pomiędzy etapami edukacyjnymi, aby uczący się nie byli ciągle początkującymi oraz promowanie nauki wielu różnych języków, a nie tylko nauki języka angielskiego. Należy mieć nadzieję, że wprowadzana reforma systemu edukacji przyczyni się do podkreślenia wagi uczenia się języków i zapewni stworzenie warunków, które umożliwią ich opanowanie na odpowiednim poziomie, ponieważ takie kompetencje są niezbędne dla skutecznego funkcjonowania we współczesnym świecie.

*Eunomia. Magazyn PWSZ w Raciborzu. Wydanie jubileuszowe 2016, 4, 10-11.*

# Społeczeństwo, gospodarka i nauka

Polityka społeczna, ekonomia, finanse, pedagogika, psychologia, socjologia, a nawet fizyka były podstawą referatów i wykładów przygotowanych na II Ogólnopolską Konferencję Naukową „Społeczeństwo i gospodarka. Współczesne dylematy i wyzwania rozwojowe”.

W części plenarnej znalazł się wykład dr. hab. Krzysztofa Kowalika z Politechniki Opolskiej, który mówił o religijnej tożsamości Nisy oraz jej społecznych i ekonomicznych konsekwencjach. Duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie dr. Roberta Sobkowa z Wyższej Szkoły Handlu i Usług

w Poznaniu o konsekwencjach ułomności poznawczej zjawiska paradoksów w ekonomii. – W fizyce nie ma czegoś takiego jak paradoks, tylko zjawisko, które należy zbadać, i jeśli się potwierdzi – trzeba zmienić teorię, która okazuje się błędna. Natomiast w ekonomii paradoksów jest wiele i one nie falsyfikują teorii. Uważam, że to świadczy o ułomności przyjętych zasad i teorii ekonomicznych. Uważam, że te „paradoksy” należy zbadać, podobnie jak te w fizyce – podkreślił.

Kolejny prelegent, dr hab. Jakub Bartoszewski (PWSZ w Koninie), zajął się zarządzaniem relacjami. Punktem wyjścia było stwierdzenie Norberto Bobbio, że sukces w życiu nie zależy tylko od intelektu, lecz od umiejętności kierowania emocjami. – Najpierw jednak należy nauczyć się zarządzać swoimi emocjami. Jeśli tego nie potrafimy, nie będziemy umieli układać relacji z innymi. Jeśli nie jesteśmy empatyczni wobec siebie, nie będziemy i wobec innych, a to podstawa współżycia społecznego – podkreślił prof. Bartoszewski.

O funkcjonowaniu państwowych wyższych szkół zawodowych w aspektach prawnym, organizacyjnym i finansowym – mówił dr Artur Zimny (PWSZ w Koninie). Wypowiedź zawierała mnóstwo danych statystycznych, które świetnie pokazały rozwój i znaczenie tych uczelni na tle całego szkolnictwa wyższego w Polsce na przestrzeni 20 lat ich działalności. Warto odnotować, że od momentu powstania pierwszych PWSZ-ów w 1998 roku do 2014 roku uczelnie te ukończyły ogółem 284,4 tys. osób (169,1 tys. absolwentów studiów stacjonarnych; 86,8 tys. absolwentów studiów niestacjonarnych i 28,5 tys. absolwentów studiów podyplomowych), a inwestycje na publiczne uczelnie zawodowe wyniosły w tym czasie ogółem 1862,6 mln zł.

Druga część konferencji odbywała się w sekcjach tematycznych. Poruszano tam czasem mniej znane, ale ciekawe zagadnienia, np. umowa spółki cichej (nienazwanej) – Przemysław Mańke z UAM w Poznaniu, *empowerment* – pojęcie, które w Polsce ciągle nie ma jednoznacznego wyjaśnienia, ale jest wykorzystywane np. w pracy socjalnej, o czym mówiła dr Kazimiera Król (PWSZ w Koninie), lub tak nośne jak wojna jako biznes – Damian Jasiński z UPH w Siedlcach, czy zaufanie w mediach i edukacji – Marcin Olejniczak (PWSZ w Koninie).

Konferencję objęła patronatem honorowym rektora – prof. zw. dr. hab. Mirosława Pawlaka, zorganizował Wydział Społeczno-Ekonomiczny PWSZ w Koninie.



aria

# Owocna dyskusja naukowa

„Praca socjalna wyzwania i dylematy” to tytuł międzynarodowej konferencji naukowej, której trzecia już edycja odbyła się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie. – Decyzja o przygotowaniu tego cyklicznego spotkania podyktowana jest zainteresowaniem proponowaną problematyką – podkreślają organizatorzy.

Asą nimi: Zakład Pracy Socjalnej, Społeczno-Ekonomiczny Zespół Badawczy PWSZ w Koninie oraz Kolegium w Poniewieżu (Litwa), Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Mateja Beli (Słowacja) oraz Katedra Inkluzji i Resocjalizacji Uniwersytetu Iwana Franki (Ukraina). Honorowy patronat na nią objął prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie.

Pierwszą część spotkania rozpoczęła jak zwykle sesja plenarna, którą moderowali prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, dr Kazimiera Król, mgr Artur Cygan. – Prelegenci w swych dyskursach podejmowali zagadnienia na przykład z zakresu subkultur więziennych, które przedstawiła prof. nadzw. dr hab. Ilona Žeber-Dzikowska, o wolontariacie mówiła dr Jurate Kavaliauskiene z uczelni w Poniewieżu, natomiast nadzieję jako element

pracy socjalnej tematem swojego wystąpienia uczynił dr Andrzej Molenda z Uniwersytetu Jagiellońskiego – wymienia prof. Bartoszewski.

Po sesji plenarnej rozpoczęły się obrady w sekcjach, w których – co należy podkreślić – czynnie uczestniczyli studenci Zakładu Pracy Socjalnej. Każda sekcja poświęcona była innemu zagadnieniu, ale w kontekście pracy socjalnej. Moderatory sekcji: prof. nadzw. Kinga Przybyszewska, prof. nadzw. Jakub Bartoszewski, dr Kazimiera Król, mgr Artur Cygan, wskazywali, że tematyka podejmowana w trakcie obrad budziła emocje, wywołując owocną dyskusję naukową.

W tegorocznej konferencji uczestniczyło blisko 50 naukowców i praktyków, z czego 22 osoby reprezentowały zaprzyjaźnione uczelnie. Obecni byli również interesariusze zewnętrzni współpracujący z Zakładem Pracy Socjalnej oraz Społeczno-Ekonomicznym Zespołem Badawczym, a także władze Konina.

– Spotkanie tylu specjalistów z różnych dziedzin, pracowników socjalnych, filozofów, socjologów, pedagogów, przedstawicieli nauki o rodzinie, psychologów, ekonomistów, antropologów, a jednak skupionych wokół jednego zagadnienia, nigdy nie pozostaje bez wyników, nowych wniosków i refleksji – podsumował spotkanie prof. Jakub Bartoszewski.

red.



# O nauczaniu języków obcych i w językach obcych

Katedra Badań nad Uczeniem się i Nauczaniem Języków Obcych zorganizowała 17 stycznia kolejne spotkanie naukowe dla nauczycieli języków obcych z Konina i regionu, studentów i pracowników katedry.

Podczas seminarium wygłoszono dwa referaty. Dr Jakub Bielak mówił o psychologii pozytywnej w uczeniu się i nauczaniu języków obcych. Przedstawił najnowsze osiągnięcia działy psychologii zajmującego się tym wszystkim, co pozwala ludziom prowadzić dobre, pomyślne, „szczęśliwe” życie, oraz wyniki badań i praktyczne propozycje dotyczące wykorzystania tej wiedzy w uczeniu się i nauczaniu języków.

Dr Katarzyna Papaja mówiła o metodzie CLIL (*content and language integrated learning*), czyli nauczaniu zintegrowanym stosowanym w nauczaniu przedmiotów w języku obcym i jego pozycji w różnych systemach edukacyjnych Europy i na świecie. Zaprezentowała także inne wybrane zagadnienia związane z tematem nauczania przedmiotów w języku obcym. Spotkanie wzbudziło spore zainteresowanie wśród zebranych nauczycieli. Kolejne odbędzie się w języku angielskim!

dr Marek Derenowski  
kierownik Katedry Badań  
nad Uczeniem się i Nauczaniem Języków Obcych





# Koncepcja dla człowieka, a nie odwrotnie

I Konferencja pod hasłem „Biegaj mądrze, biegaj zdrowo” odbyła się w Zakładzie Wychowania Fizycznego i Sportu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Inicjatorem spotkania biegaczy amatorów, nauczycieli, studentów oraz trenerów i instruktorów był Bartłomiej Wiśniewski, absolwent wychowania fizycznego na Wydziale Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia.

Konferencja była odpowiedzią na coraz większą potrzebę uzyskania informacji o tym, jak biegać prawidłowo, żeby robić to z entuzjazmem i bez kontuzji. Do udziału w konferencji zostali zaproszeni: Tomasz Lewandowski – trener klasy mistrzowskiej, którego wychowankowie to mistrzowie Europy, Tomasz Szymkowiak – olimpijczyk z Pekinu, dziesięciokrotny mistrz Polski w biegach na różnych dystansach, oraz Bartosz Malak – neurobiolog, trener i dietetyk grupy lekkoatletów (biegi długie i przeszkodowe).

Dwaj pierwsi prelegenci poszerzyli wiedzę słuchaczy dotyczącą trenowania biegów – cykli treningowych, objętości, intensywności, przygotowania do kolejnych zaplanowanych startów. Przekonywali, że bardzo ważny jest fundament treningowy, którego nie należy pomijać, bo na nim buduje się solidne przygotowanie do startu. Podkreślali, że każdy nauczyciel, instruktor i trener powinien kierować się zasadą, że koncepcja treningowa powinna być dostosowana do danego człowieka, a nie odwrotnie. Wystąpienie dietetyka stanowiło uzupełnienie wiedzy na temat odżywiania, wydatku energetycznego podczas wysiłku oraz tak istotnego nawodnienia organizmu.

Zostały przybliżone mechanizmy fizjologiczne zachodzące w nim w okresie treningowym, przedstartowym i startowym.

– Gościliśmy ponad 80 uczestników, głównie z Konina i okolic, ale były również osoby z Ostrowa, Kalisza, a nawet Szczecina – mówi Bartłomiej Wiśniewski. – Otrzymałem wiele ciepłych słów od uczestników i wiem, że bez wsparcia uczelni nie udało się zorganizować takiego wydarzenia. Wierzę, że to nie jest ostatni raz i w przyszłości będziemy mogli dalej współpracować z jeszcze lepszym skutkiem – dodaje. red.



# Kompetencje współczesnego tłumacza

Blisko sto osób, głównie studentów naszej uczelni, pracowników naukowych oraz nauczycieli z konińskich szkół, wzięło udział w panelu dyskusyjnym „Kompetencje współczesnego tłumacza”. Uczestników powitał prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie.

Panel zorganizowała prof. zw. dr hab. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk z Katedry Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem na Wydziale Filologicznym PWSZ w Koninie. Celem spotkania było



przybliżenie przez uznanych praktyków i teoretyków przekładu i tłumaczeń literackich, audiowizualnych, specjalistycznych i innych, takich zagadnień jak techniki, strategie, metody tłumaczeniowe (prof. dr hab. Roman Lewicki, PWSZ w Koninie), przekład wyrazów wartościujących (dr hab. Stanisław Goźdz-Roszkowski, UŁ), zależności kulturowe w przekładzie (dr hab. Adam Bednarek, UMK w Toruniu), korpusy językowe jako narzędzie wspomagające rekonceptualizację w przekładzie (dr hab. Jacek Waliński, UŁ). Głos zabrali także przedstawiciele Jujitsu Technology Solutions, reprezentujący firmę zatrudniającą absolwentów studiów wyższych oraz chętne osoby uczestniczące w panelu.

red.



# Mężczyzna w procesie wychowania dziecka

– Zmiany warunków życia społecznego, szczególnie te zachodzące w strukturze i funkcjonowaniu rodziny, radykalnie zmodyfikowały rolę ojca. Wiele też uwarunkowało alienację mężczyzn z opieki nad dzieckiem – podkreśliła dr Marianna Styczyńska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Alienacja mężczyzny z opieki nad dzieckiem”.

– **A**właściwy model ojca i ojcostwa wymaga z jednej strony jak największego ich zaangażowania w proces wychowania, z drugiej – właściwej wobec rodziny, wspierającej polityki państwa i prawa – dodała dr Styczyńska. Ponieważ problematyka ta stanowi przedmiot zainteresowań oraz troski wielu środowisk naukowych, a także instytucji o charakterze resocjalizacyjnym, dlatego konferencja zgromadziła specjalistów wielu dziedzin, tak by spotkanie miało jak najbardziej interdyscyplinarny charakter. Podnoszono więc kwestie ojcostwa z różnych perspektyw, np. więźniów, ale i gimnazjalistów. Mówiono o roli ojca dziecka niepełnosprawnego, o roli mediów w kreowaniu wizerunku ojca. Pojawiło się zagadnienie mężczyzny bezdzietnego z wyboru. Nie obyło się bez tematyki przemocy, przedstawiono również pierwsze wyniki badań nad wpływem programu 500+ na aktywność zawodową kobiet w kontekście opieki obojga rodziców nad dzieckiem.

Konferencję, która odbyła się w PWSZ w Koninie, uczelnia zorganizowała we współpracy z Politechniką Opolską oraz Zakładem Karnym w Sieradzu. Prelegenci reprezentowali również ośrodki naukowe z Warszawy, Płocka, Jarosławia i Wrocławia. Wyniki swoich badań naukowych w tej materii przedstawili także studenci.

aria



# Festiwal Edukacji, Terapii i Kultury

Konferencje, warsztaty  
i debaty wypełniły  
dwudniowy (28-29 marca)

Festiwal Edukacji Terapii  
i Kultury, którego głównym  
prześlaniem było promowanie  
różnych form działalności  
w przestrzeniach edukacji,  
terapii i kultury w kontekście  
kształcenia studentów,  
zwłaszcza na kierunkach  
pedagogika oraz praca  
socjalna.

W ramach festiwalu odbyły się dwie konferencje naukowo-metodyczne: VII Konferencja z cyklu „Profesjonalne praktyki – profesjonalni nauczyciele”, której obrady toczyły się pod hasłem „Wartości i wartościowanie w toku praktyki zawodowej studenta” (kierownik naukowy – prof. nadzw. dr hab. Jan Grzesiak), oraz II Konferencja z cyklu „Edukacja obywatelska – skarbem” (kierownik naukowy – dr Marianna Styczyńska). Uczestniczyło w nich ponad 200 osób, a w tym kilkunastu nauczycieli akademickich i samodzielnych pracowników naukowych wywodzących się z innych uczelni w Polsce.

Poza konferencjami miało miejsce kilkanaście różnorodnych wydarzeń skupionych wokół idei festiwalu, m.in. wernisaż fotografii pejzażowej „Naturalnie” autorstwa Aleksandry Głowackiej (II rok pedagogiki), warsztaty przygotowane przez studentów pedagogiki i pracy socjalnej, a związane

z pedagogiką opiekuńczo-wychowawczą, przygotowaniem prac dyplomowych, cyberprzemocą, a także z udziałem dzieci z klas wczesnoszkolnych, które odwiedzały „stacje” przedmiotowe: matematyczną, przyrodniczą i literacką. Festiwal zakończyła debata „Wartości tkwiące w nauczycielu-przewodniku w świecie wartości”, do której wprowadzeniem był referat Olgierda Neymana z Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Sieradzu.

Koncepcja festiwalu powstała w Zespole Badań Pedagogiczno-Psychologicznych pod kierunkiem prof. Jana Grzesiaka, który w podsumowaniu przypomniał, że założeniem tego wydarzenia było stworzenie podstawy do wymiany naukowej oraz doświadczeń wszystkich podmiotów współdziałających w dziedzinach edukacji, terapii oraz kultury w kontekście kategorii wartości i wartościowania na co dzień. Wyraził przekonanie, że warto kontynuować i doskonalić tego typu przedsięwzięcia, przy jak najszerzym wsparciu i uczestnictwie środowiska lokalnego Konina i regionu.

red.



# Współczesne wyzwania logistyki

I Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Współczesne wyzwania logistyki” odbyła się 31 marca 2017 r. Wydarzenie to skupiło wiele znanych osobistości i specjalistów z tej dziedziny.

W konferencji uczestniczyli nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni z różnych ośrodków badawczych, ale również przedstawiciele przedsiębiorstw produkcyjno-handlowych i transportowych oraz studenci kierunku „logistyka”.

Pierwszy panel poprowadziła prof. zw. dr hab. Elżbieta Gołębska, która wprowadziła w ogólną tematykę oraz wygłosiła wykład „Nowoczesne kierunki rozwoju logistyki”. Prof. nadzw. dr hab. Anna Łupicka z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przedstawiła referat „Kreowanie wiedzy w łańcuchach dostaw”, prof. nadzw. dr hab. Marta Wincewicz-Bosy z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu „Identyfikacja międzynarodowego łańcucha dostaw branży lin stalowych i drutów”, prof. nadzw. dr hab. Beata Meyer z Uniwersytetu Szczecińskiego „Uwarunkowania rozwoju systemu komunikacji rowerowej w województwie zachodniopomorskim”, a Sebastian Żabiński z firmy Fermintrade „Fermintrade – logistyka dystrybucji w firmie handlowej”. Wystąpienia zaproszonych gości zakończyła dyskusja.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady w równoległych sesjach specjalnych. Pierwsza z nich dotyczyła dylematów współczesnej logistyki: marnotrawstwa w logistyce, analizy procesu magazynowania, zarządzania łańcuchami dostaw, transparentności logistyki oraz eco-drivingu i zen-drivingu w transporcie. Druga – logistyki w przedsiębiorstwie, mieście i regionie. Referaty obejmowały kwestie związane z systemem transportowym miasta w aspekcie funkcjonowania aglomeracji, obsługą logistyczną przestrzeni rekreacyjnych. Podjęto również zagadnienia związane z ustawą o publicznym transporcie zbiorowym oraz z rolą transportu w procesie obronności kraju.

red.



# Krytycznie o pejzażu dźwiękowym szkoły

Cykl seminariów „Dziecko w codziennej przestrzeni edukacyjnej” stanowi planowaną naukowo-praktyczną formę stymulowania studenckiego ruchu naukowego – także w kontekście poprawy jakości procesu dyplomowania na kierunku pedagogika.

IV Studenckie Seminarium Naukowo-Badawcze „Dziecko w codziennej przestrzeni edukacyjnej” nawiązywało do wielokrotnie zgłaszanych (przez różne podmioty zainteresowane jakością kształcenia nauczycieli) postulatów dotyczących konieczności rozwijania kompetencji badawczych studentów, którzy to, w wyraźnym związku ze specyfiką kierunku kształcenia, mogliby podejmować próby aplikacji wypracowywanych zespołowo rozwiązań naukowych na rzecz praktyki szkolnej.

W tym celu istotną kwestią staje się rozwijanie stosownej wrażliwości „refleksyjnych praktyków” w obliczu rekonstruowanego rusztowania pojęć, organizacji teoretycznej i praktycznej wiedzy oraz poczucia jej spójności wewnętrznej i zewnętrznej. Temu mają służyć studenckie seminaria naukowo-badawcze, które już od kilku edycji wpisują się w oczekiwaną misję „uniwersytetu w praktyce”.

Po ubiegłorocznej odsłonie seminarium pod hasłem „Szkolne laboratorium doświadczania sztuki”, tym razem zwrócono uwagę na problem konstruowania i doświadczania sensów i znaczeń dźwiękowych w przestrzeni codziennej szkoły. Rzecz jasna, że analiza środowiska dziecięcego uczenia się nie może pominąć wpływów inkulturacyjnych i asymilacyjnych ułokowanych poza szkołą. Niemniej to cechy intencjonalnego doświadczania dźwięku (nie tylko muzycznego), w interakcjonistycznych modelach uczenia się muzyki (choć nie tylko muzyki), stały się głównym kontekstem debaty, której główny motyw a zarazem temat seminarium stanowił „pejzaż dźwiękowy szkoły”.



Obrady rozpoczął prof. nadzw. dr hab. Tomasz Misiak (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu), który w wystąpieniu zatytułowanym „Pejzaż dźwiękowy w edukacji i sztuce” nakreślił tło problemowe i wyznaczył ramy pojęciowe rozważań (a także przyszłych wspólnych badań empirycznych). W dalszej części obrad dr Paweł Trzos przedstawił zagadnienie dotyczące potrzeby badań dydaktycznych w środowisku słuchania muzyki. Wystąpienie to było także wprowadzeniem do prezentacji studentek – Agaty Leśniewskiej, Agaty Michurskiej i Darii Robak, które w referacie „Słuchanie muzyki w rzeczywistości szkolnej (wybrane aspekty)” ukazały główne założenia dotyczące możliwości i uwarunkowań wdrażania koncepcji audiacji E.E. Gordona w edukacji dziecka wraz z zarysem swoich

badania. Z kolei Magdalena Nowacka, w referacie „Szkoła i dźwięk – perspektywa autobiograficzna”, omówiła osobiste doświadczenia związane z odbiorem i kreowaniem sfery dźwięku (jako czynny muzyk) na różnych etapach edukacyjnych. W ostatnim wystąpieniu Marcin Olejniczak przedstawił zalety ujmowania przestrzeni szkoły za pomocą metafor. Częścią seminarium była również wystawa fotografii „Naddźwięki” autorstwa Karoliny Kozłowicz. Kameralny charakter seminarium sprzyjał twórczej wymianie myśli i dyskusji na temat aktualnego stanu przestrzeni akustycznych szkoły, ich oddziaływania na podmioty i procesy edukacyjne oraz możliwości ich optymalizacji. Uczestnicy seminarium byli zgodni w sądach na temat konieczności kształcenia praktyk „uważności” słuchania, zwłaszcza w dobie natłoku rozmaitych dźwięków, ich chaosu i nachalności w przestrzeni społecznej.

Seminarium zorganizowało Studenckie Koło Naukowe „Wizja” i Zakład Pedagogiki.

Marcin Olejniczak, Paweł A. Trzos

# Wiosna z filologią

**W pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, czyli 21 marca, na uczelni odbył się „Dzień Filologii”. Tego dnia obchodzony jest także Światowy Dzień Poezji ustanowiony przez UNESCO w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Była to więc znakomita okazja, by zaprosić do czytelnicy biblioteki uczelnianej uczniów szkół ponadgimnazjalnych chętnych do udziału w VIII Konkursie Poezji Anglojęzycznej oraz w III Konkursie Poezji Niemieckojęzycznej.**

Mottem tegorocznego spotkania z poezją były słowa, bynajmniej nie poety, Alberta Einsteina: „Logic will get you from A to Z. Imagination will get you everywhere”. W konkursie wzięło udział 17 uczniów: 12 w kategorii język angielski oraz pięcioro w kategorii język niemiecki. Zgodnie z regulaminem każdy z uczestników zaprezentował jeden wiersz autora z angielskiego lub niemieckiego obszaru językowego. Jury oceniało występy według następujących kryteriów: dobór repertuaru, interpretacja, ogólne wrażenie artystyczne, poprawność wymowy.

Wśród anglojęzycznych uczestników I miejsce zajął Mateusz Jąkałak z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Sompólnie (wiersz „Imagination” G.B. Shawa, a wśród niemieckojęzycznych Wojciech Jakub Wilczyński z LO im. Tadeusza Kościuszki w Turku (wiersz „Erlkönig” J.W. Goethego).

Konkurs recytatorski cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Stoi na bardzo wysokim poziomie zarówno pod względem interpretacji, jak i poprawności wymowy w języku angielskim i niemieckim. Przyciąga uczestników także z dalszych miejscowości, np. Witkowa i Izbicy Kujawskiej.

Był też częścią większej imprezy poświęconej językom obcym w PWSZ w Koninie, czyli Dnia Filologii 2017, będącego formą Drzwi Otwartych na Wydziale Filologicznym. Na program imprezy składały się: próbny test językowy z języka angielskiego lub niemieckiego na poziomie B1/B2 (przygotowali



go mgr Bożena Miastkowska i dr Grzegorz Pawłowski); konkurs recytatorski pod hasłem „Imagine” (jury „angielskie”: dr Ewa Urbaniak-Rybicka, mgr Elżbieta Gierasimow, mgr Sylwia Dominiak, mgr Joanna Buraczyńska; jury „niemieckie”: mgr Dariusz Dolatowski, mgr Joanna Dobrucka; gość honorowy – prof. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk); seans filmowy – pokaz filmów w oryginalnej wersji językowej angielskiej lub niemieckiej (przygotowanie: mgr Dariusz Dolatowski, mgr Ewa Konieczna); wykłady otwarte: o języku esperanto (Anna Maria Konieczpolska z organizacji Polska Młodzież Esperancka) oraz Dniu św. Patryka w krajach anglosaskich (mgr Elżbieta Wilińska-Hajewska).

W spotkaniu wzięło udział 60 uczniów z ośmiu szkół ponadgimnazjalnych z Konina i regionu. Imprezę koordynowała mgr Ewa Konieczna, którą organizacyjnie wsparli studenci z SKN „Cooltura” oraz I roku FA.

Ewa Konieczna  
Katedra Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem

# Jesteście najlepsi!

Ponad 200 studentów  
otrzymało stypendium rektora  
PWSZ w Koninie.

Prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak podczas spotkania z tej okazji, które odbyło się w sali im. prof. Antoniego Sobczaka, powiedział: – Jesteście najlepsi! To bardzo ważne wyróżnienie. Otrzymuje je dziesięć procent studentów na każdym kierunku, którzy osiągają wysokie średnie lub mają sukcesy sportowe i artystyczne. Wyróżniane są też te osoby, które angażują się w życie uczelni. Będę dążył do tego, aby te stypendia były jeszcze większe – dodał rektor.

O stypendium rektora dla najlepszych może ubiegać się każdy student, który poprzedni rok akademicki ukończył z wysoką średnią ocen, miał osiągnięcia naukowe, artystyczne lub wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym.

M.W.







maj 2017 • nr 1

# Ważniejsze niż sama nauka

**Podczas V Erasmus Day w PWSZ w Koninie przedstawiono najważniejsze wiadomości dotyczące programu Erasmus, a o swoich doświadczeniach z wyjazdu na studia i praktyki za granicą opowiedzieli ci, którzy z niego skorzystali.**

**N**a spotkanie z tej okazji przyszli nie tylko byli uczestnicy Erasmus, ale studenci z zagranicy: Turcji i Portugalii, którzy w ramach tego programu studiują teraz u nas. Jednak większość auli wypełnili studenci, którzy być może w najbliższym czasie zdecydują się na wyjazd do jednego z wielu krajów i uczelni, z którymi PWSZ w Koninie podpisała umowę o współpracy w ramach Erasmus.

Zebranych przywitał prof. Mirosław Pawlak, rektor i jednocześnie pomysłodawca uczelnianego Erasmus Day. – Być może niektórzy się skrzywią na to, co teraz powiem, ale uważam, że takie doświadczenie związane z wyjazdem za granicę, poznaniem innych kultur, ludzi, zwyczajów jest

czasem ważniejsze niż sama nauka. Poza tym zapewniam, że wszystkie zaliczone tam zajęcia są u nas i wszędzie w Polsce respektowane bez zastrzeżeń – podkreślił.

Najważniejsze informacje dotyczące Erasmus, czym jest, jakie daje korzyści, ile trwa, jakie są zasady finansowania i gdzie można wyjechać przedstawiła Patrycja Herman-Wróbel, kierownik Biura Rektora. Zachęcała też do udziału w programie „Buddy”, który ma na celu opiekę nad studentami z obcych krajów, studiującymi na naszej uczelni. Natomiast Marta Marciniak z Biura Współpracy z Zagranicą mówiła o programie Wsparcie Językowe Online (OLS). – Uczestnikom długoterminowych wyjazdów pozwala ocenić swoje umiejętności posługiwania się językiem obcym, którym będą się posługiwać podczas studiów, wolontariatu lub w pracy za granicą – zachęcała.

O swoich erasmusowych wyjazdach i doświadczeniach jako pierwszy opowiadał Hubert Siuda z III roku bezpieczeństwa wewnętrznego, który był w Instituto Politecnico de Braganca w Portugalii. – Jednym z najważniejszych aspektów wyjazdu jest multinarodowość. W jednym mieszkaniu spotykają się ludzie z każdego zakątka świata – podkreślał.





W School of Health Sciences Novo Mesto w Słowenii były Maria Kłymenko i Nikola Błoch z III roku dietetyki. Na potwierdzenie słów prof. Pawlaka, że nie ma na naszej uczelni kłopotów z zaliczeniem wyników nauki za granicą, Maria przedstawiła swoje dokumenty poświadczające zaliczenie takich przedmiotów kierunkowych.

Aleksandra Kurkiewicz i Patryk Warchoń z II roku dietetyki byli na praktyce w Grecji. Przedstawili swoje obowiązki w restauracji. – Pracowaliśmy z Grekami, Polkami, Ukrainką oraz Słowaczkami, więc nie dało się nie polepszyć znajomości języków obcych! – przyznali.

Z praktyk w restauracji i hotelu na Krecie zadowolona wróciła Nicole Sobania z II roku pedagogiki. – Zawsze można było liczyć na pomoc ze strony kolegów i koleżanek z pracy – zaznaczyła.

Natomiast w Turcji na praktykach był Rafał Buchalski, student IV roku budownictwa. Pracował w przedsiębiorstwie zajmującym się m.in. realizacją projektów unijnych związanych z wymianą młodzieży i organizacją imprez promujących różne kraje. – Moim zadaniem podczas praktyki było przygotowanie Dnia Włoskiego, Dnia Polskiego, korespondencja z organizacjami, kolportaż ulotek – opowiadał.

Wszyscy, którzy skorzystali z Erasmusa, czy to na studiach, czy na praktykach, podkreślali, że była to wspaniała przygoda, która przyniosła niezapomniane wrażenia, fantastyczne znajomości, dużo relaksu, zabawy, otwarcie na świat i innych ludzi.

aria

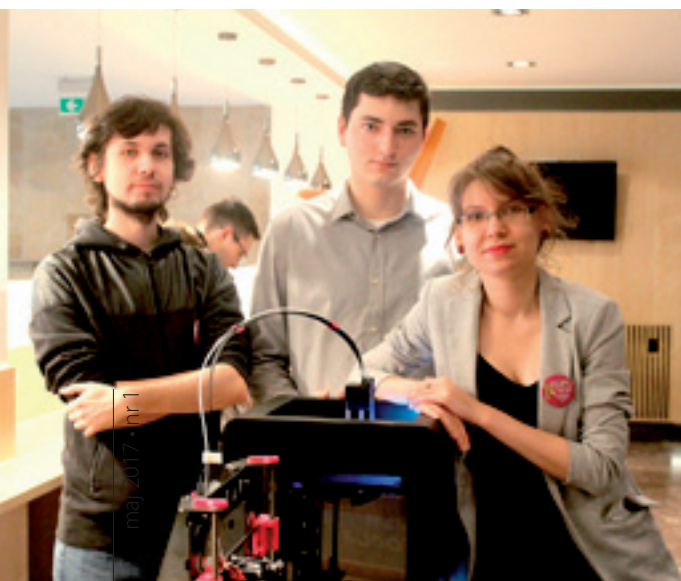


# Drzwi Otwarte 2017

Jak co roku nasza uczelnia przedstawiła ofertę edukacyjną podczas Drzwi Otwartych.

18 marca swoje stoiska przygotowały poszczególne kierunki, Akademickie Centrum Językowe, studenci działający w kołach naukowych oraz przedstawiciele samorządu studenckiego. Zainteresowani mogli zapoznać się także z możliwością uczestnictwa w dodatkowych zajęciach, pozwalających, niezależnie od kierunku studiów, na zdobycie wiedzy o ekoprzedsiębiorczości, zrównoważonych procesach produkcji i zrównoważonym rozwoju oraz umiejętnościach miękkich i komunikacji.

Rekrutacja na rok akademicki 2017/2018 rozpoczyna się 12 czerwca 2017 r.







# Pełnoletnie juwenalia

Gromkie „Sto lat” i tort z okazji 18. „urodzin” były ważnym punktem tegorocznych juwenaliów w PWSZ w Koninie. Poza tym wszystko odbyło się zgodnie z tradycją, i – co najważniejsze – studenci bawili się świetnie. Była też nowość: wybory Miss i Mistera uczelni.

Święto żaków (12-13 maja) rozpoczęło się w piątkowy wieczór. Na „pierwszy ogień” poszli młodzi i zdolni DJ-je: Cris, Jagna, Jacob Roenald, Bully oraz Kwachu. Nie-samowite bity można było usłyszeć na parkingu przed amfiteatrem do późnych godzin nocnych.

Aby tradycji stało się zadość, w sobotni wieczór Sławomir Lorek, zastępca prezydenta Konina przekazał przedstawicielom Samorządu Studentów PWSZ w Koninie symboliczny klucz do bram miasta. Podczas oficjalnego otwarcia prezydent podkreślił, że oddaje władzę nad miastem młodzieży i liczy na ich odpowiedzialność. Nie zawiódł się, miasto w całości i bez żadnych problemów wróciło pod czujne oko prezydenta. Studentom przekazano również symboliczne klucze do uczelni, które w imieniu prof.





zw. dr. hab. Mirosława Pawlaka wręczyły dr Karina Zawieja-Żurowska, dziekan Wydziału Społeczno-  
-Ekonomicznego, oraz Danuta Rakowska, kanclerz.

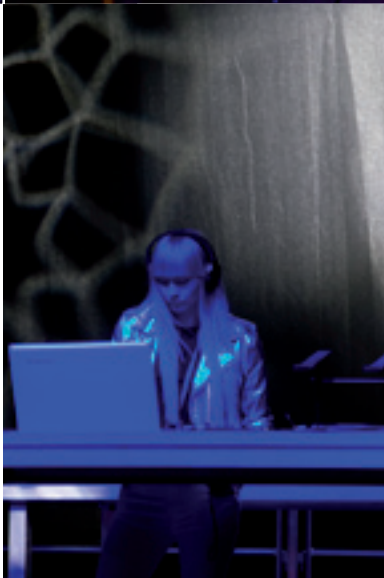
Po „oficjałkach” rozpoczęło się dzielenie tortu, jak przystało na urodziny i to osiemnaste, nie zabrakło również gromkiego „Sto lat”. A potem była już tylko zabawa.

Dla studentów (i nie tylko) wystąpiły zespoły Exe-  
lent, Kordian i gwiazda wieczoru – Monika Lewczuk. Wacław Cieślak – piosenkarz, kompozytor i autor tekstów zespołu Kordian tak rozbawił publiczność, że były przynajmniej trzy bisy. No cóż, wszyscy lubimy górali i dziewczyny z gór.

Duże brawa należą się samorządowi studenckiemu za organizację pierwszych uczelnianych wyborów Miss i Mistera PWSZ w Koninie, którymi zostali Natalia Szczechowicz, studentka bezpieczeństwa wewnętrznego, oraz Mateusz Grabka, student inżynierii środowiska. Gratulujemy, i mamy nadzieję na najwyższe noty, a co za tym idzie – wygraną w wyborach ogólnopolskich.

– Jesteśmy zmęczeni, ale zadowoleni, wszystko się udało, no i uczelnia oddana w całości – podkreślili uczestnicy. – Juwenalia przeszły do historii, klucze do miasta i uczelni wróciły na swoje miejsca, a nam pozostało wiele wspomnień, które po latach będą miłą pamiątką ze studenckich lat – wzdychali nieco melancholijnie niektórzy.

red.  
fot. Paweł Rogowski



03 maj 2017

# Łabędzie w drelichach i niemy Werter

„Cierpienia młodego Wertera”, „Jezioro łabędzie” i „Deszczowa piosenka” były motywami przewodnimi piątej edycji „Językowego Show”, które odbywa się z myślą o uczniach i nauczycielach szkół ponadgimnazjalnych o profilu zawodowym z Konina i okręgu konińskiego.

W tym roku w Konkursie Języków Obcych wzięły udział trzy szkoły. Każda przedstawiła kompilację wokalnno-taneczno-scenograficzną składającą się z dokładnych cytatów lub inspirowaną trzema wymienionymi dziełami. Było z czego wybierać, bo każde z nich reprezentuje inny obszar językowy (niemiecki, rosyjski, angielski) i inny rodzaj sztuki (powieść, balet, musical). Puszczono więc wodze wyobraźni, i tak wokół zrozpaczonego Wertera tańczył czarny łabędź, czyli Odylia z „Jeziora łabędziego”, były również cierpienia Wertera w formie niemego filmu, jak i taniec łabędzi w drelichach. Nie zabrakło także tytułowej piosenki „Singing in the rain”, odtąrczonej z parasolką, choć zabrakło prawdziwego deszczu (nieoficjalnie wiemy, że „deszczówka” na tę okazję pozostała w wiadrze).

Drugą część konkursu stanowił kwiz znajomości tych utworów. Były pytania proste, czyli o autorów tych dzieł, ale też niezwykle szczegółowe, np. w co zmieniały się łabędzie, czym suszyła Lotta swoje listy do Wertera (podpowiedź z widowni: „suszarka” – była oczywiście błędna), ile godzin konał Werter.

Najważniejsza w konkursie była prezentacja, można było za nią dostać 70% punktów. – Ocenialiśmy poziom języka, treść, a przede wszystkim oryginalność – wyjaśnia Agnieszka Matyba, jurorka i wykładowca Wydziału Filologicznego PWSZ w Koninie, który razem z Akademickim Centrum Językowym zorganizował Językowe Show. – Najbardziej podobał nam się występ uczestniczącej w tym konkursie pierwszy raz reprezentacji z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich, choć pozostałe występy też były ciekawe – zaznacza. Drugie miejsce przypadło grupie z Zespołu Szkół Budownictwa i Kształcenia Zawodowego w Koninie, a trzecie zespołowi z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych z Koła.







Zwycięzcy otrzymali też karty upominkowe od rektora PWSZ w Koninie o wartości 400 zł za I miejsce, od starosty konińskiego – 250 zł za II i 150 zł za III miejsce, puchary od prezydenta Konina, słowniki od Rady Miasta Konina oraz torby z upominkami od Akademickiego Centrum Językowego.

Językowe Show odbyło się 18 marca w Auli im. Jana A.P. Kaczmarska.

aria



# Widać w każdym jest poeta

**Tekst piosenki „Melancholy Mood” z tegorocznej płyty Boba Dylana oraz wiersz „Stille” współczesnego niemieckiego poety Leopolda Perscha znalazły się wśród tekstów, które mieli przetłumaczyć uczestnicy kolejnego już konkursu tłumaczeniowego, zorganizowanego przez Wydział Filologiczny PWSZ w Koninie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych Konina i okolicznych miejscowości.**

W przerywanej szelestem kartek ciszy uczelnianej auli przy ul. Przyjaźni, 53 anglistów i 15 germanistów z Konina, Koła, Turku, Słupcy, Zagórowa w skupieniu tłumaczyło nie tylko poezję, ale też prozę. Dla ścisłości trzeba dodać, że była to proza użytkowa, która okazała się znacznie trudniejsza, bo wymagała więcej precyzji. Wielbiciele mowy Goethego ślęczeli nad tekstem o telewizorze (Fernsehen), a fani języka Szekspira mieli do przetłumaczenia tekst Amandy Hopkinson – „The aim of a good translation” – dotyczący właśnie przekładu.

Po dwugodzinnej pracy uczniowie mogli się rozluźnić podczas wykładu przygotowanego specjalnie dla nich przez dr. Jakuba Bielaka, a jury zabrało się za ocenę wyników ich zmagania z obcymi językami.

Punktem wyjścia prezentacji dr. Bielaka „Dlaczego boimy się mówić w języku obcym, zwłaszcza podczas egzaminów?” było określenie, czym jest

lęk, w tym lęk językowy, skąd się bierze i jak się objawia. – Mówienie w języku obcym jest bowiem jak założenie różowej sukienki lub marynarki – wystawiamy się na ocenę bardziej niż zazwyczaj – tłumaczył prelegent, który mówił również o sposobach redukcji lęku, zarówno tych niekonstruktywnych, jak ucieczka, jak i skuteczniejszych, czyli nauce oraz odpowiednim relaksie, np. medytacji.

Ogłoszenie wyników łączyło się z krótkim ich podsumowaniem: – W tłumaczeniach Dylana szukaliśmy rymu, ale nie mogliśmy go znaleźć, natomiast w prozie było wiele zwrotów metaforycznych i oczekiwaliśmy ich wyłapania, zrozumienia, a także znalezienia właściwego odpowiednika w języku polskim. To też okazało się trudne dla uczestników – powiedziała Bożena Miastkowska z anglojęzycznego składu jury, podkreślając jednak, że uczestnicy i tak niezłe poradzili sobie z zadaniem. Natomiast germanista Dariusz Dolatowski uznał, że tłumaczenie wiersza „Stille” (Cisza) poszło uczniom znacznie lepiej niż tekstu informacyjnego. – Były nawet zachowane rymy! Widać w każdym jest coś z poety – skonkludował.

Uczestnicy konkursu uznali, że zadania nie były łatwe, czasem trudno było znaleźć odpowiedni kontekst, ale pomogły słowniki i wyobraźnia, i czują się zdopingowani do dalszej nauki. Wyróżniony anglista Jędrzej Śmietański na razie planuje studia sinologiczne, a germanistka Natalia Łuczak (1 miejsce) jeszcze się zastanawia nad przyszłym kierunkiem kształcenia. Zawiadująca stroną organizacyjną konkursu anglistka Ewa Konieczna dodała, że była to dobra edycja. – Było nie tylko wielu chętnych, ale też reprezentowali dobry poziom.

Warto dodać, że w sekcji angielskiej I miejsce zajęła Anna Rosiak z II LO w Koninie, a w niemieckiej Natalia Łuczak z LO w Turku.



aria

# Z refleksją i reflekssem

Z prof. zw. dr hab. Barbarą Lewandowską-Tomaszczyk, kierownik Katedry Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem PWSZ w Koninie, o znaczeniu przekładów, typach tłumaczy, ich cechach charakterologicznych oraz przyszłości translatoryki rozmawia dr Anna Stolarczyk-Gembiak.

## Współczesny profesjonalny tłumacz to ...

Współczesny tłumacz to zarówno mediator między kulturami, bez którego nie można wyobrazić sobie ani działań w dzisiejszym życiu, ani też postępu w świecie, czy porozumienia między narodami i ludźmi. Słynne przysłowie włoskie „Traduttore – traditore”, czyli „Tłumacz to zdrajca”, przytaczane przy każdej możliwej okazji, odnosi się do znanego dziś powszechnie faktu, że każdy język buduje inny obraz rzeczywistości. I nie chodzi tu jedynie o porównywanie języków egzotycznych, takich jak polski czy mandaryński, malujących rzeczywistość w zupełnie odmienny sposób. Każda para języków, nawet najbliższych, jak języki z europejskiego kręgu kulturowego, polski, rosyjski, niemiecki czy angielski, to także systemy, które wyrażają świat odmiennie. Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Na niektórych drzwiach

w angielskich urzędach możemy zobaczyć, odmienny od polskiego w formie i treści, napis „Private”. Czyli po prostu przestrzeń prywatna. To, że się do niej nie wchodzi nie musi być wyartykułowane, jest bowiem sprawą wiedzy powszechnej i zachowań publicznych. W dwóch językach, w dwóch kulturach, istnieje inny system wyobrażeń niektórych zjawisk czy pojęć, inny sposób zwracania się do rozmówcy, czy inna percepcja kategorii czasu czy przestrzeni. Tłumacz musi te różnice znać, czuć je językowo i umieć zastosować strategie, które rekompensują asymetrię między językami. Znajomość języka docelowego, ale i rodzimego, dobra orientacja w dziedzinie kultury, literatury, historii i kwestiach bieżących obydwu kręgów kulturowych – to obszary wiedzy i nieustannego kształcenia tłumacza.

## Czy jest możliwe (wy)kształcenie tłumacza?

Kształcenie tłumacza nie jest do końca jednorodne, w dużej mierze zależy od typu i rodzaju przekładu, który tłumacz planuje wykonywać. Należy jednak mówić o pewnej podstawie, która jest dla wszystkich tłumaczy wspólna i leży w zasięgu możliwości każdego studenta. Jest nią jak najlepsza znajomość języków, w których się pracuje – zarówno obcego, jak również rodzimego. Osiąga się to poprzez częstą, praktycznie stałą ekspozycję na języki, których używa się w pracy tłumacza, w różnych formach, ale też poprzez świadome zauważanie zjawisk językowych innych i uderzających z jednej strony, ale i stałych, powszechnych, konwencjonalnych – z drugiej. Do wspólnej podstawy edukacyjnej współczesnego tłumacza należy dziś także dobra znajomość obsługi komputera i niektórych programów komputerowych. W zależności natomiast od typu wykonywanego czy planowanego zawodu tłumacza, oczekiwane są nieco różniące się zestawy kompetencji i osobowości.

## To proszę powiedzieć kilka słów o typach tłumaczy.

Od tłumacza ustnego, tłumacza żywego słowa, oczekuje się zmysłu szybkiej reakcji, przy dubbingu ważne są także umiejętności sprostania wymogom technicznym takiego przekładu. W audio-deskrypcji, czyli w przekładzie wewnętrznym (w obrębie jednego języka) dla użytkowników niewidzących, oczekujemy znajomości psychologii tych stanów oraz wyobraźni. Język specjalistyczny z kolei nie obejdzie się bez zapoznania się z terminologią i podstawami danej dyscypliny wiedzy. W każdym jednak razie, ważne jest u każdego tłumacza, bez względu na węższą specjalizację, obeznanie z historią i światem współczesnym, a więc orientacja w kwestiach politycznych i społecznych, a w przypadku przekładu specjalistycznego, ekspozycja i własna praca nad zdobyciem jak najlepszej orientacji w danej dziedzinie. Podjęcie się przekładu specjalistycznego wymaga poprzedzającej ekspozycji na podobne teksty języka docelowego, na który przekładamy, zapoznania się z literaturą fachową przedmiotu, a jeśli warunki na to pozwalają, konsultacji z autorem tekstu.



Tłumacza literatury pięknej z kolei musi cechować zarówno wrażliwość na formę językową, jak również znajomość gatunków i stylów literackich, wyobraźnia i kreatywność. Walorem podstawowym bodaj, który powinien charakteryzować tłumacza literatury, jest to, co wybitny tłumacz, Piotr Sommer, nazywa „słuchem językowym”, czyli zdolność docenienia „subtelności składni i mikroelementów języka”. Czyli faktycznie odcięcie się na zawsze od przekonania, iż jakieś dwa fragmenty tekstu mającą różną formę, mają „to samo znaczenie”. Różna forma wypowiedzi językowej to sygnał, że przekazywane znaczenia, które tłumacz ma rozszyfrować, mogą być odmienne. Z kolei przy przekładzie, nieraz jednym z wielu kolejnych, historycznych dzieł literatury, powiedzmy sztuk Williama Szekspira czy Wolfganga Goethego, kluczowa jest znajomość historii każdego z języków, zmieniających się znaczeń wyrazów i całej warstwy kontekstu historycznego i sytuacyjnego danego okresu. Każda epoka, niektórzy mówią to o okresach dwudziestoletnich, potrzebuje nowego przekładu wielkich dzieł. Po to, aby były zrozumiałe dla współczesnego odbiorcy.

**Czy tłumacz powinien być jak „niewidzialna szyba”?**

Pyta Pani o kwestię często obecnie dyskutowaną. Czy tłumacz ma mieć w zamyśle oddanie prawie dosłownie, tekstu oryginału? To pogląd o tyle radykalny, co niemożliwy do spełnienia. Więc może raczej tłumacz powinien wykazać w przekładzie swoje uwikłanie i poglądy, być widoczny, nie zaś chować się za kotarę oryginału i stać się właśnie czymś w rodzaju niewidzialnej szyby? Sądzę, że odpowiedź na to pytanie zależy od typu tekstu oryginału. Wolałabym nie mieć do czynienia z tekstem medycznym, w którym to tłumacz, a nie oryginalny autor artykułu, specjalista w dziedzinie medycyny, przekazuje mi swoje poglądy na kwestie leczenia. Co innego w przypadku tekstów literackich, w których to często ta „trzecia wizja”, właśnie wizja tłumacza, odgrywa dominującą rolę w przenoszeniu oraz prezentacji obrazów i przekonań.

**Czy cechy charakteru są ważne w przypadku wyboru tego zawodu? Przyszły tłumacz powinien mieć jakiś konkretny zespół cech?**

Sądzę, że większa część zawodów tłumaczeniowych zakłada podobny zestaw kompetencji, różnice między nimi mogą wymagać od tłumaczy innego typu osobowości. Zatrudnienie w przedsiębiorstwie czy firmie biznesowej, powiedzmy, wymaga nie tylko znajomości języków i strategii przekładu, lecz narzuca wymagania typu społecznego – zdolności interakcyjne i interkulturowe. Zderzenie kultur w spotkaniach na żywo nierzadko zawiera zarzewie pewnego konfliktu interakcyjnego, a więc osoba o osobowości mediacyjnej, niekonfliktowej, charakteryzująca się empatią z jednej strony, a umiejacą odczytywać emocje i nastroje z drugiej, jest pożądanym tłumaczem interkulturowym. Z kolei cechy osobowościowe tłumaczy wykonujących swoją pracę na żywo, pod presją czasu i nierzadko stresu, takich jak tłumacze symultanicznych czy konsekwentnych, czyli takich, którzy tłumaczą równolegle ze słyszonym tekstem, czy też fragmentami po nim, to jeszcze inny zestaw właściwości. Tłumacze tacy pracują w obrębie kongresów i spotkań międzynarodowych, ale także w kontekście wspomnianych poprzednio spotkań biznesowych. Zawód taki wymaga osobowości o silnej samokontroli, szybkim czasie reakcji i refleksie oraz odporności na sytuacje stresowe, występujące przy takich okazjach.

I wreszcie grupa szczególna – tłumacze tekstów literackich, osoby zajmujące się przekładem artystycznym. Przekład to faktycznie zaproszenie do podróży – do innych krajów, okresów historycznych, o odmiennym obyczaju i kulturze. Tłumacz artystyczny te kraje i czasy nierzadko udomawia, czyni nam bliskimi, zastępując na przykład tradycyjne angielskie fish and chips, czyli rybę z frytkami, na swojskiego schabowego z ziemniakami w powieściowym opisie sceny posiłku, a czasem celowo – poprzez pozostawienie w tekście obco brzmiących słów i znaczeń – daje sygnał egzotyki i obcości. Tłumacz tekstów specjalistycznych z kolei nie może bezrefleksyjnie stosować takich strategii. Musi posługiwać się znormalizowaną terminologią, sprawdzoną i używaną w danym środowisku naukowym, technicznym czy biznesowym.

Zdarza się, że cechy osobowościowe, o których mówią sami tłumacze, są dość nieoczekiwane. Ireneusz Kania, znany tłumacz języków europejskich, ale także tybetańskiego, hebrajskiego czy sanskrytu, mówi o tym, jak bardzo w uprawianiu zawodu tłumacza kilku języków pomogło mu uprawianie zawodowo sportów wytrzymałościowych, które wykształciło w nim dobrą kondycję psychiczną i fizyczną. Czyli podsumowując, cechy osobowościowe mogą skłonić nas do wyboru tego, a nie innego zawodu tłumacza jako swojej drogi życiowej, choć pewien zestaw cech – cech współczesnego filologa – powinien być tu zawsze obecny.

**Pani Profesor, swoją postawą i działaniem potwierdza Pani, że praca może/powinna być pasją. Jaką radę dałaby Pani młodym ludziom, którzy podejmują studia i chcieliby w przyszłości mieć pasjonujący zawód?**

Moje osobiste zainteresowania naukowe są dość różnorodne. Przekładoznawstwo to jedno z nich i wokół tej tematyki skupia się część moich działań naukowych. Badania naukowe, otwarte także dla studentów i absolwentów studiów wyższych, to, moim zdaniem, stała ciekawość szukania odpowiedzi na podstawowe pytania w danej dziedzinie wiedzy, takie jak, czym jest język, jakie struktury umysłu gwarantują możliwość rozumienia się i porozumiewania, nabywania i uczenia się języka, czy jak daje się opisać znaczenie językowe. Oraz odpowiedzi na szereg pytań bardziej szczegółowych, takich jak różnice w warstwie dźwiękowej czy znaczeniowej między polskim a niemieckim lub angielskim, i co z nich wynika dla praktyki językowej.

Zawód tłumacza z kolei daje bardzo szerokie możliwości wielu specjalizacji. Student z predyspozycjami do wgłębiania się w zawiłość języka może spróbować wykorzystać je w tłumaczeniu literatury lub starać się pozyskać kompetencje w dodatkowych dziedzinach nauki, techniki, prawa, medycyny,

sztuk pięknych, czy wreszcie sportu, i uzyskać specjalizację w tych dziedzinach. Spotygam dziś moich absolwentów w bardzo różnych kontekstach. Duża ich część to nauczyciele języków w Polsce, także właściciele własnych szkół językowych. Inni uczą języka angielskiego w Turcji, w Chinach, ale też w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, gdzie powszechna edukacja językowa, szczególnie skierowana do napływających emigrantów, którzy nie znają języka angielskiego, wymaga zatrudnienia nauczycieli. Inni to dziś uznani dziennikarze, zaś duża część absolwentów wygrywa konkursy na stanowiska tłumaczy w agendach Unii Europejskiej. Niejednokrotnie z przyjemnością ich spotygam przy okazji wizyt w Komisji Europejskiej w Brukseli. Osoby z predyspozycjami społecznymi, lubiące aktywne środowisko przedsiębiorstw i biznesu, znajdują zatrudnienie w renomowanych firmach międzynarodowych. Wypełniają tam rolę mediatorów interkulturowych, prawdziwych tłumaczy znaczeń przekazywanych przez negocjujące strony.

**Zupełnie nowe możliwości daje dziś wiedza i stosowanie – w kontekście studiów filologicznych – wielkich zasobów językowych i narzędzi komputerowych do obsługi programów translatorskich...**

Dziś to konieczność. Narzędzia takie to, po pierwsze, niezbędna pomoc w pracy każdego tłumacza, a po drugie, kompetencje posługiwania się nimi są często wymagane jako kryterium zatrudnienia. Drugą istotną kwestią jest także fakt, iż metodologie i narzędzia komputerowe dostarczają innego troche spojrzenia na rzeczywistość w obrębie humanistyki niż tego, które jeszcze dziś dominuje. Pierwsza kwestia dotyczy rozwoju tak zwanego „machine translation”, to znaczy przekładu maszynowego, czyli wykonywania tłumaczenia tekstów przy pomocy komputera. Efekty tych działań, jeszcze niedoskonałe, ale stosowane na coraz szerszą skalę, można obserwować na przykład przy korzystaniu z funkcji tłumaczenia w wyszukiwarkach programów Google. Inne zastosowania w tej mierze wiążą się z faktem, że pewne atrybuty języka oraz sposobów komunikowania się, takie jak język ciała i zachowanie człowieka, dadzą się w dość dużym zakresie formalnie opisać i modelować, na przykład na potrzeby robotyki społecznej. Roboty społeczne, jeszcze w większym stopniu niż ma to miejsce w chwili obecnej, będą zastępować człowieka (już zresztą są dość powszechnie używane do tych celów w Japonii) w opiece nad chorymi, osobami starszymi czy w wielu nowych kontekstach. Porozumiewają się z człowiekiem przy pomocy języka, co jest wynikiem badań i pracy zarówno psychologów, jak również informatyków, programistów i właśnie lingwistów. To bardzo atrakcyjna droga zawodowa dla osób specjalizujących się w językoznawstwie komputerowym. Inna część absolwentów znajduje swoje powołanie w redakcjach publicystycznych i wydawnictwach, dla jeszcze innych filologia to pierwszy stopień kształcenia, który jest jakby pierwszą fazą w zdobywaniu dalszej wiedzy i specjalności.

Warto więc wcześniej zacząć poznawać siebie, swoje zdolności i predyspozycje. Moim zdaniem filologia to przepustka do zawodu na dziś oraz do zawodów przyszłości.

**Wspomniała Pani o wizytach w Komisji Europejskiej w Brukseli. Na jej zaproszenie jest Pani ekspertem w pracach przy realizacji programu Horyzont 2020. Na czym polegają Pani zadania?**

Jestem od paru lat zapraszana do zespołów oceniających propozycje projektów unijnych. To bardzo złożone i odpowiedzialne zadanie, które wymaga każdorazowo dokładnego zapoznawania się z obowiązującymi kryteriami oceny, uczestniczenia w warsztatach dla ewaluatorów, pewnej praktyki w zespołowej pracy online i na miejscu w Brukseli, wytrwałości w dążeniu do wyłowienia z wielu przeciętnych projektów tych ambitnych i nowatorskich, a wreszcie ciągłego uzupełniania wiedzy nie tylko ze swojej dziedziny, lecz także z działów przyległych, a czasem zaskakujących. Na przykład, jak w projekcie prezentującym szczegółowe studium języków spotykanych w Afryce, u Indian amerykańskich czy w niektórych kulturach Azji, które używają gwizdu w miejsce mowy artykułowanej – proszę sobie zatem wyobrazić jak trudną rolę ma do spełnienia tłumacz takiego języka! Nie wszystkie jednak wybitne projekty muszą być równie egzotyczne. Mogą opracowywać nowe teorie czy weryfikować i modyfikować istniejące na podstawie szeroko zakrojonych badań, eksperymentów i zadań praktycznych, często łączących różne dyscypliny naukowe i odmienne metodologie. Pewną obserwacją, którą poczyniłam w kontekście porównywania liczby projektów składanych z różnych krajów i uczelni, jest fakt, że Polska nie przoduje w tej dziedzinie. Lecz choć wygranie takich konkursów na grant nie przychodzi łatwo, namawiam, warto próbować. Stawka do wygrania jest wysoka.

**Pani Profesor, bardzo dziękuję za rozmowę.**

## O Austrii, Niemczech i Szwajcarii

Koło Germanistów PWSZ w Koninie już po raz szósty zorganizowało dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych konkurs krajoznawczy o krajach niemieckiego obszaru językowego. Do konkursu zgłosiło się dziesięć trzyosobowych zespołów ze szkół ponadgimnazjalnych z Konina, Słupcy, Turku, Zagórowa i Kleczewa.

Konkurs, przeprowadzony pod hasłem „Rajd po miastach Austrii, Niemiec i Szwajcarii”, odbył się w nowej formule. Uczniowie odpowiadali w I i II rundzie na pytania zamknięte (test wyboru) w pięciu kategoriach dotyczących wybranych miast. Runda III, finałowa, składała się z pytań otwartych. I miejsce zajęła drużyna z LO w Turku.

W przerwie między konkursem a wręczeniem dyplomów i nagród nauczyciele wzięli udział w warsztatach „Kreatywność na lekcji języka niemieckiego”, prowadzonych przez dr Grażynę Lewicką. W tym czasie uczniowie obejrzeli film „Królik po berlińsku”.



Imprezę poprowadzili studenci II i V roku germanistyki: Karolina Szykowska i Marta Małecka (moderacja) oraz Ewelina Przespolewska i Andżelika Żelek (konkurs). Członkami jury byli Dariusz Dolatowski oraz dr Grzegorz Pawłowski.

## Urząd Miejski oceniony pozytywnie

Opinie o pracy konińskiego Urzędu Miasta badali studenci PWSZ w Koninie na zlecenie samego urzędu. Ankieterzy przepytali na ten temat 500 osób w czasie, gdy załatwiali swoje sprawy w magistracie. Interesanci oceniali organizację obsługi urzędu, kompetencje i fachowość urzędników, szybkość i sprawność załatwiania spraw oraz kulturę osobistą i stosunek do interesanta.

Ankiety zostały przeprowadzone w 13 wydziałach. Najwięcej respondentów odpowiedziało na pytania w Wydziale Spraw Obywatelskich (92 ankiety), za to w biurze Miejskiego Rzecznika Konsumentów tylko jeden. Większość opinii była pozytywna. Bardzo dobrą ocenę wystawiono za obsługę i kulturę osobistą pracowników. A najlepiej, zdaniem dr. Miłosa Olejniczaka, opiekuna studentów konińskiej PWSZ, wypadł Wydział Podatków i Opłat. Zdarzały się również oceny niedostateczne, ale te były raczej sporadyczne.

W podsumowaniu studenci PWSZ zasugerowali zmiany na stronie internetowej oraz podniesienie standardów obsługi interesanta, wydłużenie godzin urzędowania i rozwiązanie sprawy rozproszenia wydziałów w mieście oraz długich terminów załatwienia spraw. Poprzednie takie badania Urzędu Miejskiego przeprowadzono w 2014 roku.

## Bliskie spotkania z drukiem 3D

Wykład o druku 3D przygotowali dla uczniów z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie studenci z Koła Naukowego NOT, które działa na Wydziale Technicznym. Studenci dobrze wiedzieli o czym mówią młodszym kolegom, ponieważ doskonale znają zastosowanie takich urządzeń. Mają bowiem możliwość korzystania z nich na uczelni. Chętnie też dzielą się swoją wiedzą z innymi. Drukowanie 3D jest nowoczesnym procesem wytwarzania elementów o dowolnym



kształcie i zastosowaniu. Drukarki 3D wykorzystywane są wszędzie tam, gdzie istnieje konieczność stosowania prototypów lub nisko seryjnej produkcji. Natomiast podczas spotkania, ze względu na profil szkoły, którą odwiedzili, szczególnie skupiono się na wykorzystaniu tej technologii w przemyśle gastronomicznym.

## Studenci z wizytą studyjną w Jarosławiu

Studenci kierunku praca socjalna, zarazem członkowie SKN „Pegaz”, pojechali do Jarosławia, by wziąć udział w sympozjum naukowym i wzbogacić swoje doświadczenie wizytami w tamtejszych placówkach pomocy społecznej.



Przyszli pracownicy socjalni najpierw odwiedzili Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn w Jarosławiu, by poznać ich funkcjonowanie, działania i zadania. Drugiego dnia uczestniczyli w sympozjum „Pracownik socjalny we współczesnym świecie. Zagrożenia i perspektywy”, które zorganizował Instytut Ochrony Zdrowia i Studenckie Koło Naukowe Pracy Socjalnej Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu. SKN „Pegaz” reprezentowały na nim Paulina Osada i Agata Śmigiel. Ich wystąpienie związane było z tematyką rodzin zastępczych w perspektywie teoretycznej i praktycznej.

## Studenci dla WOŚP

Jak co roku studenci PWSZ w Koninie przyłączyli się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jej 25. finał odbył się 15 stycznia w Galerii nad Jeziołem. Na scenie głównej zagrał Mateusz Staciwa, członek zespołu Czarne Stopy. Rozgrzewkę przed biegiem „Policz się z cukrzycą” przeprowadziła Agnieszka Guzina, czyli DJ Jagna. Studenci II i III roku wychowania fizycznego z kolei rozegrali turniej piłki siatkowej. Izabela Kramska, Kinga Pietrzak, Gabriela Bąkowska oraz Mateusz Ludwicki, Karol Sokołowski, Artur Rudolf to akademicka drużyna, która rozegrała mecze w hali sportowej przy ul. Popiełuszki. Natomiast studenci z SKN „Bastion” wraz z uczniami klas mundurowych uczestniczyli w happeningu na jedynym w Polsce Rondzie WOŚP. Nasi studenci przeprowadzili też na jednej ze scen Galerii swoją aukcję. Byli to Natalia Szczechowicz i Agnieszka Guzina z bezpieczeństwa wewnętrznego oraz Szymon Śluga z wychowania fizycznego. W sumie udało się im zebrać ponad 3 tys. zł. WOŚP w tym roku „grała” dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatricznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.



## Księgowi dla studentów

Studenci finansów i rachunkowości oraz uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z klas o podobnym profilu wzięli udział w wykładzie prof. dr. hab. Wiktora Gabrusewicz, który mówił o sprawozdaniach finansowych. Specjalista przedstawił najnowsze zmiany w sprawozdawczości finansowej małych i dużych jednostek, w niektórych pozycjach bilansu oraz rachunku zysków i strat.





Studenci i uczniowie, którzy udzielili prawidłowej odpowiedzi na zadane przez niego pytania dotyczące sprawozdawczości finansowej, otrzymali egzemplarze jego nowej książki wraz z autografem.

Natomiast Mariusz Noworyta z Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce przedstawił działalność stowarzyszenia w zakresie edukacji i przygotowania do zawodu księgowego oraz czterostopniową certyfikację zawodu księgowego prowadzoną w Oddziale Terenowym w Koninie.

## Wyrazić miłość i wdzięczność

Studentki III roku pedagogiki zaprosiły uczniów do pracowni edukacji elementarnej Zakładu Pedagogiki, aby przygotować wspólnie niespodzianki dla babć i dziadków z okazji ich święta. Naukę dla studentów, zabawę dla dzieci i radość dla dziadków przygotowano w ramach projektu edukacyjnego „Studentki dzieciom”.

Dżesika Biniek i Anita Skąpska przeprowadziły zajęcia z uczniami klasy IIb ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Koninie. Podczas realizacji projektu drugoklasiści dzielili się pomysłami, jak wyrazić miłość i wdzięczność swoim dziadkom, oraz własnoręcznie przygotowali dla nich upominki. Najpierw każdy wykonał korale dla swojej babci, ozdobione techniką wyklejania kulkami z bibuły, drugim prezentem była pokolorowana laurka dla dziadka, w której znalazły się zredagowane przez dzieci życzenia. Uczniowie z zapałem wykonywali zadania proponowane przez nasze studentki (a przyszłe nauczycielki), które miały możliwość doskonalenia w praktyce swoich umiejętności, niezbędnych do pracy w tym zawodzie.



## Warsztaty z Konimpexem

Studenci II i III roku logistyki po raz kolejny spotkali się z przedstawicielami firmy Konimpex. Cykliczne spotkania stały się bardzo ważnym elementem programu kształcenia. – To nie tylko wiedza teoretyczna, ale przede wszystkim praktyka – mówią studenci. 1 marca przyszli logistycy uczestniczyli w warsztatach, które pozwoliły wziąć im udział w działaniach, jakie prowadzi

firma, w tym m.in. import towarów z Chin. Firma Konimpex działa na rynku już ponad 25 lat i jest jedną z firm grupy kapitałowej działającej w różnych branżach.

## O meblach i autobusach

Studenci III roku logistyki, specjalność logistyka i organizacja produkcji, odwiedzili firmę Solaris Bus & Coach, a także Promag-MS w Bolechowie pod Poznaniem. Pierwsza to polski producent pojazdów komunikacji miejskiej, druga jest producentem mebli. Dwie wizyty miały na celu doskonalenie i poszerzenie wiedzy dotyczącej najnowszych rozwiązań realizowanych w branży automotive oraz branży meblarskiej w zakresie sterowania produkcją, przepływu materiałów, logistyki, magazynowania i zapasów, a także lean management.

## Warsztaty z VAT-em

Uczestnikami „podatkowego” szkolenia byli członkowie Koła Naukowego Rachunkowości „Controling” oraz Koła Młodych Księgowych. Podczas warsztatów doradca podatkowy omówił podstawy prawne funkcjonowania podatku VAT, zaprezentował poszczególne stawki procentowe oraz sposoby zapłaty w kraju i zagranicą. Pokazał również druki i sposób ich wypełniania. Następnie na podstawie przygotowanego przykładu cyfrowego razem ze studentami przystąpił do praktycznego wypełniania formularzy VAT-7, dotyczących osób fizycznych i prawnych, prowadzących działalność gospodarczą.

# Forum samorządów studenckich PWSZ-ów

Przedstawiciele samorządów studenckich państwowych wyższych szkół zawodowych z całej Polski spotkali się w Tarnowie w dniach 9-12 marca 2017 r. W XXIX Forum Sprawozdawczo-Wyborczym Komisji Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych wzięł także udział Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Podczas spotkania Bartłomiej Lepczyński, student kierunku finanse i rachunkowość PWSZ w Koninie, został wybrany na członka Prezydium Komisji PWSZ Parlamentu Studentów RP. Będzie także koordynatorem pięciu PWSZ-tów w Polsce. Samorządowcy uczestniczyli w szkoleniach z zakresu public relations i współpracy z mediami, dyskutowali o sukcesach i porażkach w pracy samorządów studenckich. Jednym z ważniejszych tematów poruszanych w trakcie obrad była kwestia zmian ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Najważniejszym punktem XXIX Forum PWSZ-ów było spotkanie z wicepremierem Jarosławem Gowinem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, który podkreślił bardzo ważną rolę wyższych szkół zawodowych dla regionów, w których działają. Zwracał też uwagę, by wyższe szkoły zawodowe

jeszcze mocniej współpracowały z otoczeniem lokalnym – samorządami, ale przede wszystkim biznesem.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 34 samorządów studenckich oraz przedstawiciele Parlamentu Studentów RP, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Forum Uczelni Niepublicznych, Komisji Uczelni Mundurowych, a także Fundacji Inicjatyw Młodzieżowych.

MW, ekdar



# Zostań dawcą

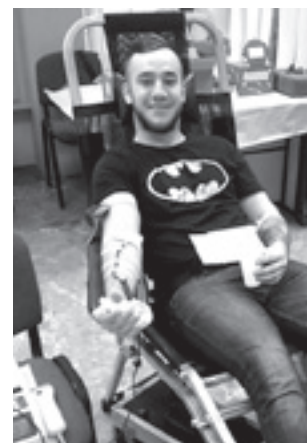
**Klub HDK PCK „Kropla życia” przy PWSZ w Koninie od lat przyczynia się do ratowania ludzkiego zdrowia i życia. Podczas styczniowej akcji poboru krwi zebrano jej ponad 17 litrów. W czasie poprzedniej (październikowej) – ponad 15 i pół litra.**

10 stycznia liczba zarejestrowanych dawców uczelnianego klubu wyniosła 53 osoby, z czego 38 oddało krew. Chętnych, którzy zgłosili się pierwszy raz najpierw pobiera się próbkę krwi do szczegółowych badań, by wykluczyć przeciwwskazania. Zakwalifikowani muszą też spełniać inne warunki, m.in. mieć nie mniej niż 18 lat (co potwierdzi niezbędny w tym momencie dowód osobisty), ważyć minimum 50 kg i wykazać się dobrym stanem zdrowia. Poza tym dzień przed oddaniem krwi każdy dawca powinien

wypić przynajmniej 2 litry wody, soku lub innego napoju. Następnie dobrze się wyspać, a rano przed oddaniem krwi zjeść lekki pożywny posiłek. Do końca dnia należy unikać wysiłku fizycznego i uzupełniać płyny.

– Zebrane w styczniu 17 100 mililitrów krwi to ilość, która potencjalnie może uratować 114 osób – podkreśla Przemysław Karkus, prezes uczelnianego klubu HDK PCK. Przypomina również, że klub podczas tych spotkań rejestruje potencjalnych dawców szpiku. Zachęca do dalszego oddawania krwi, zarówno podczas akcji na uczelni, jak i w Terenowym Oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Koninie. Prosi jednak, by podać przy rejestracji numer naszego klubu, czyli „19”, co przyczynia się do podnoszenia jego wyników w Ogólnopolskim Turnieju „Młoda Krew Ratuje Życie”, w którym jak co roku PWSZ w Koninie uczestniczy. Warto przypomnieć, że Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie zdobyła I miejsce w kategorii „uczelnie i szkoły wyższe” za najlepszą promocję działań na rzecz honorowego krwiodawstwa w XIII edycji tego turnieju.

red.



# Eruditio mores futurum

**„Edukacja jest przyszłością” to maksyma Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji, gdzie od 20 do 23 marca 2017 r. z wizytą partnerską udali się pracownicy Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie. W trakcie pobytu przedstawili wykłady objęte programem Erasmus+.**

W Światowym Dniu Pracy Socjalnej, który w tym roku przypadał 21 marca, czynnie uczestniczyliśmy w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Social work in the field of domestic Violence and human trafficking”, gdzie wygłosiliśmy sześć referatów. Wystąpienia konferencyjne stały się przyczynkiem do interesującej dyskusji i wymiany poglądów na temat tak ważnych i aktualnych problemów społecznych, jak przemoc w rodzinie oraz handel ludźmi, ich skali i sposobów ograniczania. Warto tutaj zaznaczyć, że współorganizatorem tej konferencji była również Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie.

Kolejnym ważnym elementem naszej wizyty była możliwość uczestniczenia w konferencji naukowej „Pedagogickí hrdinovia. Ako sa menia školy, keď máme odvahy robiť veci inak”, zorganizowanej przez Uniwersytet

w Bańskiej Bystrzycy oraz Instytut Komeňského. Zaprezentowano podczas niej nowe metody pedagogiczne stosowane w odniesieniu do trudnych wyzwań edukacyjnych związanych z różnorodnością kulturową i religijną.

Ponadto odbyliśmy spotkania z kierownictwem tutejszych Katedr: Pracy Socjalnej i Pedagogiki. Omówiliśmy wspólnie programy kształcenia oraz odnieśliśmy się do nowych trendów w edukacji związanych z pracą socjalną i pedagogiką społeczną zarówno w Polsce, jak i na Słowacji. Poznaliśmy również strukturę uczelni i rozwiązania administracyjne istotne dla procesu dydaktycznego i badań naukowych oraz ich związków z praktyką społeczno-gospodarczą.

Miłą niespodzianką było zaproszenie naszej delegacji na uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela, który na Słowacji przypada 21 marca. Koncert przygotowany przez studentów odbył się w zażytkowym ratuszu. Ta marcowa wizyta była okazją do zacieśnienia współpracy między naszymi uczelniami oraz wymiany doświadczeń w zakresie pracy socjalnej, pedagogiki społecznej, a także praktyki administracyjnej. Warto podkreślić, że omówiono również projekt kolejnej wspólnej międzynarodowej konferencji naukowej, której realizację zaplanowano w PWSZ w Koninie na marzec 2018 r. Skład naszej delegacji był następujący: prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, dr Kazimiera Król, mgr Artur Cygan, mgr Marcin Olejniczak, prof. dr hab. Kinga Przybyszewska, dr Marianna Styczyńska, mgr Iwona Powaga.

## Zamiast zakończenia

Myślę, że warto poddać głębokiej refleksji maksymę Uniwersytetu w Bańskiej Bystrzycy, której użyłam w tytule tej relacji: Eruditio mores futurum, a która – moim zdaniem – oddaje znakomicie rolę jaką winny pełnić uczelnie. Zadajmy więc sobie pytanie, jak uczymy naszych studentów? Z jakim skutkiem uczymy? I wreszcie, jak możemy tu i teraz przygotować przyszłych absolwentów do wyzwań przyszłości.



dr Kazimiera Król  
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie  
Zakład Pracy Socjalnej

# W Polsce jest zimno, ale za to pięknie i tanio



– **A**le fantastyczna tu pogoda i spokój tego miasta! – to było moje pierwsze wrażenie, gdy dotarłem do Konina. Lubię chłodne i spokojne miejsca, więc było tu dla mnie perfekcyjnie. Będę polecać Polskę wśród swoich znajomych w Turcji jako cel podróży oraz miejsce do studiowania. Główny powód jest taki, że Polska jest tania w porównaniu z innymi krajami. Do tego dochodzi piękno krajobrazu i urzekające historyczne budynki. Co lubię w Polsce, a czego nie? Lubię tutejszy standard życia. Za to nie lubię braku znajomości języka angielskiego wśród Polaków. Trudno znaleźć tu ludzi mówiących po angielsku.

**Ahmet Tolga Abdal, Turcja, filologia angielska**



**B**ędę polecać Waszą uczelnię moim przyjaciołom w Turcji. Mój znajomy z uczelni planuje przyjechać tu, by studiować w najbliższym semestrze. Właśnie dzięki mojej sugestii. Konin jest małym miastem i właściwie nie ma tu za dużo do robienia, ale jeśli masz przyjaciół – Konin też może stać się interesujący! Naprawdę lubię Polskę! Szczególnie Kraków i Wrocław. Polska jest tanim krajem, więc można dużo podróżować.

**Cansu Istanbullu, Turcja, filologia angielska**



**D**laczego wybrałem PWSZ w Koninie? Ludzie mówili mi, że Wasza uczelnia jest jedną z najlepszych, na jaką mogę iść. Gdy przyjechałem do Konina, byłem podekscytowany, ponieważ to był dla mnie początek czegoś nowego. Chciałem odkrywać Konin. Oczywiście, że będę rekomendował Polskę wśród swoich znajomych i zachęcał do przyjazdu tutaj. Sam chciałbym tu wrócić!

**Mehmet Kethüda, Turcja, praca socjalna**



**W**ybrałam PWSZ w Koninie ze względu na to, że mój kierunek studiów w Portugalii pokrywa się programowo z kierunkiem „finanse i rachunkowość” na Waszej uczelni. Szczerze? Na początku miałam złe wrażenia, gdy tu przyjechałam. Polska i Portugalia tak bardzo się różnią. Ostatecznie jednak bardzo polubiłam Konin. Uważam, że polscy wykładowcy potrafią wejść w dobrą relację ze studentami, co jest naprawdę wspaniałe. Na uczelni są bardzo dobre warunki, a system edukacyjny w Polsce i Portugalii są bardzo podobne. Jedną z zalet życia w Polsce to łatwość zwiedzania krajów ościennych. W Portugalii jest to bardziej skomplikowane. Polskie miasta, które szczególnie zapadły mi w pamięć to Warszawa i Kraków. Jest tu naprawdę bardzo pięknie. Nie lubiłam pogody w Polsce. Było bardzo zimno. Ale Polskę będę polecać moim znajomym.

**Ana Rita, Portugalia, finanse i rachunkowość**

**W**ybrałam Waszą uczelnię, ponieważ zamierzałam studiować w Polsce, i to był najlepszy wybór. Pierwsze wrażenie – Konin jest bardzo małym miastem, ale również bardzo przytulnym. Ludzie tu są bardzo mili wobec nas. Jedyne czego nie lubię, to polskiego jedzenia, ponieważ bardzo różni się od tego, do jakiego zdążyłam przyzwyczaić się w moim kraju. Jednak bez wątpienia będę innym polecać Polskę jako odpowiednie miejsce do wypoczynku i studiowania.

**Adriana Da Silva Ferreira, Portugalia, finanse i rachunkowość**

# Tutaj wszyscy jesteśmy sobie równi

Jestem młodym człowiekiem, studentem III roku bezpieczeństwa wewnętrznego, który chce zwiedzać świat, poznawać inne kraje, ich mieszkańców i kultury. Dlatego zdecydowałem się wziąć udział w programie Erasmus+ i wyjechać na semestr do zaprzyjaźnionego i współpracującego z naszą uczelnią Instituto Politécnico de Bragança w północno-wschodniej Portugalii.

Swoją podróż rozpocząłem zupełnie sam. Obawiałem się studiowania w obcym kraju i w obcym języku. Jednak po przyjeździe okazało się, że ludzie są bardzo mili, a dotychczasowa znajomość języka angielskiego pozwoliła mi porozumiewać się z nimi. Początki były trudne, aczkolwiek poznałem tu dużo otwartych osób, które chętnie mi pomogły od pierwszych spotkań, jak też później w sprawach związanych z uczelnią.

Zajęcia na uczelni miałem tylko trzy razy w tygodniu. Zaczynały się zazwyczaj o 10 lub 14. Do tego między 12 a 14 była przerwa, bo to czas sjeisty, kiedy wszyscy studenci idą do stołówki na smaczny i tani posiłek.

Większość zajęć dla erasmusowców odbywała się w języku angielskim. Prowadzono je na wysokim poziomie, więc wiele angielskich słów bywało niezrozumiałych i czasem nie miałem pewności, czy wyciągnąłem trafne wnioski. Jednak z biegiem czasu trudne słowa wykładowców stały się jasne i zrozumiałe. Jeszcze kłopotliwsze było to, że niektóre zajęcia odbywały się po portugalsku. Co prawda w pierwszym tygodniu uczęszczałem tu na kurs języka portugalskiego i zaliczyłem go z wynikiem bardzo dobrym, ale to było trochę za mało.

Mieszkanie, które zajmowałem było w bardzo dobrym stanie, i dopóki było ciepło – było idealnie. Jednak większość domów w Portugalii nie ma ogrzewania, więc z nadejściem chłodniejszych dni w moim mieszkaniu panowała niska temperatura, która zmuszała do chodzenia w dwóch bluzach, a mimo tego nadal nie było mi zbyt ciepło...

Na każdy miesiąc miałem 400 euro stypendium. Jest to kwota, która pozwala normalnie funkcjonować, mam na myśli opłatę za wynajem mieszkania, rachunki, jedzenie i stołówkę. Ale na dodatkowe wygody czy też weekendowe podróże trzeba się było zaopatrzyć się we własne fundusze.





To był dla mnie wyjątkowy okres życia i czas wyjątkowych doświadczeń kulturowych. Poznałem wiele osób z każdego kontynentu, a co za tym idzie, podstawowe słowa w wielu obcych językach. Udoskonalilem też język angielski, ponieważ jest to język uniwersalny, który pozwala komunikować się z ludźmi z innych krajów. Była to również okazja do samodzielnego życia. Najważniejsze okazały się nowe znajomości i przyjaźń, która mnie z nimi połączyła. Moje przeżycia w Bragança pokazały, że nie liczy się skąd jesteś ani jaki masz kolor skóry – wszyscy jesteśmy sobie równi. To była wyjątkowa przygoda, której nigdy nie zapomnę.

Jestem bardzo wdzięczny uczelni, że umożliwiła mi taki wyjazd. Chciałbym wszystkim studentom polecić skorzystanie z takiej możliwości, która była również moim udziałem. Zawsze będę promował program Erasmus!

Hubert Siuda



# Nic nie straciłam, a dużo zyskałam!

Maria Kłymenko to studentka III roku studiów dietetyki. V semestr nauki zrealizowała w Novo Mesto w Słowenii – w uczelni partnerskiej PWSZ w Koninie. Choć dopiero co wróciła do Polski, znalazła chwilkę czasu, by podzielić się z nami swoimi wrażeniami po pobycie na stypendium Erasmus+.

Warto dodać, że pani Maria i jej koleżanka Nikola to pierwsze studentki kierunku dietetyka w historii PWSZ w Koninie, które zostały stypendystkami programu Erasmus+.

## Co skłoniło Panią do wyjazdu?

O wyjeździe na studia za granicę myślałam już od początku studiów na PWSZ w Koninie. Marzyłam o tym, żeby choć przez parę miesięcy zamieszkać za granicą, kontynuować tam studia na zupełnie obcej mi uczelni i szczęśliwie powrócić do domu wzbogacona o niepowtarzalne doświadczenia. Duży wpływ miał na mnie jeden ze studentów naszej

uczelni, który był na wymianie w Turcji i zachęcił mnie do tego, bym na czwartym semestrze studiów wzięła udział w programie Buddy. To również bardzo mnie ukierunkowało do skorzystania z programu Erasmus+. Miałam dzięki temu okazję podszlifować swój angielski i nabrać odwagi podczas obserwacji moich podopiecznych, którzy bardzo zachwalali program.

## Jakie miała Pani wyobrażenia, oczekiwania wobec wyjazdu na stypendium Erasmus+, a jaka okazała się rzeczywistość?

Obawiałam się, że wybiorę się na wymianę sama. Lecz z czasem nabrałam tak dużej motywacji, że przestało to być problemem. Na szczęście ostatecznie pojechałam do Słowenii razem z koleżanką z roku – Nikolą. Obie od początku byłyśmy bardzo podekscytowane i zachwycone krajobrazami Słowenii. Nie zdążyłam wyobrazić sobie zbyt wiele w natłoku spraw, które trzeba było załatwić przed wyjazdem. W pewnym stopniu przygotowałam się merytorycznie przez zapoznanie z podstawowymi informacjami dotyczącymi Słowenii. Wymiana studencka mnie nie rozczarowała, ale niejednokrotnie bardzo zaskoczyła. Na przykład byłam przekonana, że wszystkie wykłady będą prowadzone w języku angielskim. Na miejscu okazało się, że nie ma takiej możliwości, dlatego brałyśmy udział w zajęciach po słoweńsku. Oczywiście wykładowcy służyli nam pomocą, w razie potrzeby tłumaczyli, udostępniali materiały po angielsku i egzaminy również były w tym języku, więc nie mogłyśmy narzekać. Język słoweński był dla nas zupełnie nieznanym, na początku bardzo niewiele rozumialiśmy, lecz z czasem to się zmieniło. Zaskoczeniem był również fakt, że byłyśmy jedynymi studentkami z wymiany zagranicznej na uczelni przyjmującej, tak zwanymi rodzynkami, ale nie przeszkadzało nam to. Bardzo spodobała mi się atmosfera panująca na uczelni. Z racji tego, że jest prywatna i niewielka, wszyscy znają się bardzo dobrze. Rzeczywistość okazywała się być czasami zaskakująca, ale generalnie nic nie było w stanie skłonić mnie do tego, by choć na chwilę żałować decyzji o wyjeździe na wymianę.

## Jak wygląda życie studenckie w Novo Mesto?

Novo Mesto leży w południowo-wschodniej Słowenii, w zakolu rzeki Krka. Jest o połowę mniejsze od Konina, dlatego, jak łatwo się domyśleć, życie studenckie nie jest tam szczególnie bogate. Mieszkałyśmy w akademiku, więc mimo to udało nam się w pewnym stopniu poznać życie studenckie poza uczelnią. Trzeba przyznać, że nie różni się ono znacząco od tego w Polsce.





**Jak wyglądają tam zajęcia, czym różnią się od tych prowadzonych w Polsce?**

Szczerze mówiąc, nie dostrzegłam jakiejś znaczącej różnicy w sposobie prowadzenia zajęć. Dużo prezentacji multimedialnych, praca przy komputerze, zajęcia praktyczne, praca w grupach, dyskusje. Generalnie podobnie, tyle, że w języku słoweńskim.

**Warto wyjechać na semestr studiów za granicę? Namawiałaby Pani swoich znajomych z PWSZ w Koninie do aplikowania o wyjazd na stypendium Erasmus+?**

Oczywiście! Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Gdybym miała znów zdecydować czy jechać, bez zawahania bym to powtórzyła. To wszystko, czego zdążyłam się tam nauczyć i czego doświadczyłam, zostanie ze mną na długo, jeśli nie na zawsze... Tak naprawdę nic nie straciłam, a nie-samowicie dużo zyskałam przez ten wyjazd. Wymiana studencka to zawsze dobry pomysł! Przede wszystkim uczy zorganizowania i samodzielności, otwiera umysł i serce na nowości oraz odmienności, pozwala nam postrzegać wiele spraw z zupełnie innej perspektywy i poszerza horyzonty. Trzeba tylko się odważyć... Lepiej coś zrobić i żałować, niż żałować, że się tego nie zrobiło.

Rozmawiała Marta Marciniak

# Pierwsze w Rijece

Trzy osoby z administracji wyjechały w ramach programu Erasmus+ na kilkudniowy – Szkolenie pozwoliło nam poznać tamtejszy system obsługi administracyjnej – podsumowały wyjazd.

W podróż do Rijeki wybrały się Małgorzata Biadasz z Biura Rektora, Justyna Kamińska z Biura Kanclerza oraz Marta Marciniak z Biura Współpracy z Zagranicą. Celem był Uniwersytet w Rijece. Co ciekawe, wizyta naszych pracownic była pierwszą w historii współpracy między PWSZ w Koninie i chorwackim uniwersytetem. Trzeba jednak przyznać, że jej historia nie jest długa – nasze uczelnie umowę podpisały w 2016 roku.

Na miejscu panie poznały pracowników zatrudnionych na podobnych jak one stanowiskach, choć nie tylko. – Wszelkie spotkania i szkolenia pozwoliły nam wymienić doświadczenia i dobre praktyki stosowane na co dzień w pracy – opowiadają. – Pracownicy uczelni z Rijeki zapoznali nas też z jej strukturą, zwiedziliśmy wydziały oraz nowoczesny kampus, w którym mieści się między innymi Wydział Budownictwa, Wydział Biotechnologii, Wydział Fizyki oraz Wydział Informatyki – wymieniają.

W sumie w strukturze uniwersytetu wyróżnia się: dziewięć wydziałów, akademię sztuki, cztery instytuty, bibliotekę uniwersytecką oraz centrum studenckie. Na studiach licencjackich, magisterskich i doktoranckich kształci się tu obecnie ok. 16,5 tys. studentów, natomiast zatrudnionych jest ponad 2 tys. osób.



# Dialektyka urazu u ofiar przemocy domowej

Naturalną reakcją na przemoc u ofiar jest jej wyparcie ze świadomości. Czasem pogwałcenie nietykalności cielesnej (ale nie tylko) jest na tyle poważne, że osoby doświadczające traumatycznych przeżyć nie potrafią o nich opowiadać wprost. Okrucieństwo, którego doznają lub doznały, eliminują, stosując różnego typu mechanizmy obronne.

Niemniej nie da się zaprzeczyć temu, że doznały krzywdy. Konflikt między pragnieniem zaprzeczenia, puszczenia w niepamięć a możliwością wykrzyżenia swych krzywd, możemy zamknąć w tak zwanym dialektycznym urazie, czyli mówimy o dialektyce urazu, który objawia się we wtargnięciu oraz zawężeniu.

Te dwa elementy, między którymi dochodzi do rytmicznej przemiany, są najbardziej charakterystycznymi pryncypiami zespołu stresu pourazowego, ponieważ między tymi „stanami” nie da się znaleźć odpowiedniej równowagi, czyli między tym, co jest a tym, co było. Elementy te stają się niejako więzieniem dla osoby, która stoi między niepamięcią a ponownym przeżywaniem urazu, czyli między falowym, intensywnym obrazem a uczuciem bezradności. W konsekwencji prowadzi ją to do egzystencjal-

nej próżni oraz nicości zwanej obojętnością. Ten napędzający się mechanizm przechodzi ewolucję. W pierwszej fazie mamy tak zwane wtargnięcia, czyli fleszbeki (ang. flashback), a więc spontaniczne krótkotrwałe przypomnienie sobie przebytych w przeszłości doznań psychotycznych, które powodują u ofiary niepokój, napięcie, wzmożoną czujność. Przez pewien okres są wzmocnione, ale z biegiem czasu osłabiają się, co nie znaczy, że nie mogą również trwać przez lata w złagodzonej formie.

W miarę np. ich łagodzenia (w zależności od stanów) dominować zaczynają objawy zawężenia. Osoby pokrzywdzone, mimo że mogą wrócić do zwykłych obowiązków, jednak nie potrafią swym doświadczeniom z okresu deprecjacji nadać, a raczej przypisać, zwykłego sensu. Często skarżą się, że nie uczestniczą w życiu codziennym, a jedynie obserwują zastany świat niejako z boku, czując przy tym, że nie angażują się w życie, gdyż ciągle pozostają w sytuacji tak zwanej czasowości urazu. Przykładem niech będzie „syndrom rozkazu”. W sytuacji wypowiedzianego zdania rozkazującego, osoba taka odczuwa napięcie, czujność, niepokój, pojawiają się obrazy i słowa np. z okresu małżeństwa: „Jesteś za gruba, więc zamykam lodówkę”, i sprawca zamyka ją na łańcuch – nie jest to odosobniony przypadek. Zdarzają się i inne, typu: wydzielanie jedzenia, zamykanie w piwnicy, pozbawianie snu czy uzależnienie podania pokarmu od czynności seksualnych.

Ograniczenia związane z zawężeniem prowadzą do wewnętrznego i zewnętrznego odrętwienia i oderwania od rzeczywistości. Co, niestety, skutkuje w miarę upływu czasu perychorystycznym objawem, który polega na uporczywym zaburzeniu zachowania, takim jak np. przygodny seks, lub niestabilnością emocjonalną, zaburzeniami lękowymi, zaburzeniami odżywiania itp.

Niestety, często zdarza się, że objawy wynikające z dialektyki urazu diagnozuje się jako stałe cechy osobowości lub osobowość z pogranicza. Jest to dość kosztowny błąd, jeśli idzie o ofiary, ponieważ ważna jest możliwość odpowiedniej pomocy. Dlatego ważne jest, zarówno u diagnosty, jak i ofiary, współdziałanie, które włoski filozof Nicola Abbagnano określił mianem „problematycznej egzystencji” rozumianej jako współobecność, która powoduje zaangażowanie w relacji bycia-z-sobą, bycia-z-innymi (Abbagnano, 1966; Trincia, 1990; Montano 1990).

prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski  
kierownik Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej

# Unia Europejska a problem żebractwa

W krajach Unii Europejskiej poszczególne państwa podejmują różne inicjatywy społeczno-prawne, w zależności od skali nasilenia problemu żebractwa i możliwości jego ograniczania. Na terenie UE w tej sprawie obowiązuje również zróżnicowane ustawodawstwo prawne.

W Austrii, w wielu regionach, tj. Styria, Salzburg, Tyrol, Dolna Austria oraz stolica – Wiedeń, obowiązuje bezwzględny zakaz żebractwa, a za jego złamanie grożą wysokie grzywny, nawet do 1000 euro, albo kara pozbawieni wolności – do dwóch tygodni więzienia. Wśród żebrzących najczęściej zatrzymywani są obywatele Rumunii, Bułgarii i Gruzji. Do żebrania wykorzystują ich zorganizowane grupy przestępcze. Sami Austriacy parają się tym procederem w niewielkim procencie.

Interesujące rozwiązania dotyczące ograniczenia żebractwa wprowadzono w stolicy Francji. Prefekt Paryża od 6 stycznia 2012 r. wprowadził zakaz wszystkich form żebractwa na Polach Elizejskich w godzinach od 10 do

22. Podobne zakazy obowiązują w innych miastach, m.in. Marsylii, a na łamiących go nakładane są kary pieniężne w wysokości około 40 euro. Ich egzekucja nie jest jednak do końca powszechna.

Natomiast w Niemczech to poważny problem społeczny, szczególnie w dużych miastach. Żebrzący to głównie imigranci z Rumunii, Bułgarii i Ukrainy. Ich sprawa leży w gestii miejskich urzędów ds. porządku publicznego. Policja ingeruje wówczas, kiedy żebrzący popełnia przestępstwo. Ciekawy system docierania do żebrzących i diagnozowania tego zjawiska przyjęli policjanci w Kolonii – w kontaktach z nimi posługują się językiem rumuńskim, co znacznie ułatwia komunikację. Natomiast władze miasta Berlina podjęły decyzję, że to rodzice lub opiekunowie żebrzącego dziecka będą karani m.in. grzywną w wysokości 500 euro.

We Włoszech najdalej idące ustawodawstwo przeciwżebracze obowiązuje w Wenecji, której władze wydały zarządzenie zabraniające tego procederu w dzielnicach turystycznych. Żebrakom grozi grzywna w wysokości nawet 500 euro i konfiskata zebranej jałmużny. Zakaz ten poparła również organizacja Caritas. Jej przedstawiciele stoją na stanowisku, aby jałmużnę przekazywać stowarzyszeniom dobroczynnym. Dawanie pieniędzy żebrakom oznacza bowiem wzmocnienie czarnego rynku kontrolowanego przez organizacje przestępcze zajmujące się handlem ludźmi do żebractwa, w tym dziećmi. Warto podkreślić, że również burmistrz Asyżu, a więc miasta, gdzie się urodził św. Franciszek, wypowiedział walkę żebrakom. Zakaz żebrania obowiązuje w promieniu 500 m od kościołów, czyli praktycznie w całym centrum miasta. Inicjatywę działań skrytykował Watykan, przypominając, że franciszkanie są zakonem żebraczym.

Warto przytoczyć tutaj stanowisko Stolicy Apostolskiej. Przedstawił je kardynał Renato Martino z watykańskiej Rady ds. Migracji. Na łamach „Corriere della Sera” wyraził opinię, że wprowadzenie zakazu żebrania w niektórych miastach Włoch to odebranie ubogim prawa do jałmużny. Kardynał stwierdził, że jałmużna w XXI wieku jest potrzebna jako forma wspomagania ubogich.

W Wielkiej Brytanii natomiast do dnia dzisiejszego obowiązuje XIX-wieczne prawo o włóczęgostwie, na mocy którego żebractwo, uprawiane przez osoby zdrowe, jest traktowane jak włóczęgostwo, i w związku z tym – karane. Jednak jeśli osoby żebrzące nie łamią innych przepisów, policja nie jest zbyt restrykcyjna w egzekwowaniu prawa.

Interesujące działania prawne wobec żebrzących podjęto w Finlandii, gdzie w 2010 r. zakończono prace nad kontrowersyjnym projektem dotyczącym ustawowego zakazu żebrania w miejscach publicznych. Od czasu kiedy do Unii Europejskiej weszły takie kraje, jak Rumunia czy Bułgaria, w Finlandii odnotowano znaczny wzrost liczby żebrzących na ulicach. Problem dotyczy szczególnie Helsinek. Zmiany dotyczą



przepisów o porządku publicznym i zakładają, że na mocy kodeksu karnego ścigane jest żebractwo zorganizowane, a pojedyncze osoby, którym udowodni się żebractwo oszukańcze, podlegają karze grzywny. Z przepisem zakazującym żebractwa związane są bezpośrednio przepisy dotyczące koczowania na ulicach oraz rozbijania obozowisk w miejscach publicznych. Rządowi eksperci chcą wyposażać policję w skuteczne instrumenty do prowadzenia śledztw przeciwko podejrzanym o udział w przestępstwach powiązanych z żebraniem, a więc takich, jak handel ludźmi. Nowe przepisy mają też zahamować napływ imigrantów, którzy często są potem wyzyskiwani na ulicach przez zorganizowane gangi żebracze.

Warto również przytoczyć rozwiązania przeciwżebracze w Norwegii (choć nie jest członkiem UE). W związku ze wzrostem liczby żebrzących – szczególnie w dużych miastach – tamtejszy rząd wprowadził od 2013 r. nakaz rejestrowania żebrzących w miejscach publicznych. Służy on diagnozowaniu zjawiska oraz ułatwieniu deportacji obywateli Unii Europejskiej przebywających nielegalnie na terytorium Norwegii. Po długiej debacie rząd Norwegii postanowił jednak nie zakazywać całkowicie żebractwa. Podjęto również nietypową w porównaniu z innymi krajami decyzję o przeznaczaniu konkretnych środków materialnych na doraźną pomoc, przede wszystkim na publiczne prysznice i toalety. Organizacje charytatywne mogą się zgłaszać po środki finansowe, które będą służyć pomocy humanitarnej. Należy podkreślić, że niektóre partie domagały się całkowitego zakazu żebractwa w wybranych miejscach, np. przy Oslo Sentralstasjon (Dworzec Centralny), który jest ważnym punktem komunikacyjnym w stolicy i często można tu spotkać grupy żebrzących.

W sąsiadującej z Polską stolicy Litwy, Wilnie, od grudnia 2011 r. żebractwo jest zabronione. Należy podkreślić, że według obowiązującego prawa grzywnę może zapłacić zarówno osoba, która żebrze, jak i ta, która jałmużnę daje. Kara około 600 euro jest przewidziana za permanentne łamanie zakazu i uporczywe uprawianie tego procederu. W innych przypadkach żebrzącym i dającym jałmużnę grozi kara upomnienia lub grzywny. Zakaz nie dotyczy okolic kościołów, jednak tylko w czasie, gdy odprawiane są w nich nabożeństwa.

Nasilający się również w Polsce, szczególnie w dużych miastach, problem żebractwa, w tym również żebractwa zawodowego dorosłych i dzieci oraz handlu ludźmi do żebractwa, stał się przyczyną podjęcia działań minimalizujących ten proceder. Pierwszymi, które opracowały, przygotowały oraz wdrożyły w życie specjalne programy przeciwdziałania żebractwu w Polsce były Wrocław, Poznań i Kraków. Miasta te nawiązały również współpracę dotyczącą wymiany doświadczeń i wspólnego poszukiwania skutecznych rozwiązań tej złożonej kwestii społecznej. Należy podkreślić, że właściwe regulacje nie znajdują się tylko w jednym akcie prawnym. Przydatne są tu przepisy umiejscowione w kilku obszarach prawnych, takich jak ustawodawstwo dotyczące pomocy społecznej, postępowania w sprawach nieletnich, kodeks wykroczeń, kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawa o cudzoziemcach, Konwencja Praw Dziecka, a także ustawodawstwo związane z handlem ludźmi.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że bezpośrednie przeciwdziałanie i zapobieganie żebractwu jest niezwykle trudne. Zjawisko to zazwyczaj sprzężone jest z innymi kwestiami socjalnymi. Natomiast źródła problemów społecznych tkwią wewnątrz społeczeństwa i w mechanizmach życia zbiorowego, które generują deprawację potrzeb szerokich rzesz ludzkich. Poprzez zwalczanie ubóstwa, bezdomności, narkomanii, handlu ludźmi, przestępczości i przez pomoc zmarginalizowanym jednostkom i grupom – pośrednio wpływa się na zwalczanie zjawiska żebractwa.

dr Kazimiera Król  
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej  
PWSZ w Koninie

# O słuchaniu

**Dźwięki zagubione, utracone. Dźwięki odnalezione. Dźwięki, które towarzyszą nam w codziennych kontaktach ze światem. Na jak różne sposoby obdarzamy je uwagą? Na jak różne sposoby podejmujemy z nimi dialog?**

To pytania, które postawiliśmy zaproszonym, pochodzącym z różnych środowisk akademickich i artystycznych, gościom w ramach seminarium naukowego „Od szumu informacyjnego do szumu w muzyce. Radio jako medium i instrument muzyczny”, które odbyło się 10 marca z inicjatywy PWSZ w Koninie przy udziale Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu oraz Centrum Kultury i Sztuki w Koninie.

Tematem nadrzędnym spotkania był fenomen radia i związana z nim audiosfera będąca charakterystycznym tłem wielu ważnych wydarzeń zachodniej kultury od początków XX wieku. Na ile radio zmieniło nasze myślenie o dźwięku i jego percepcji? W jakim sensie można mówić o znaczącej roli radia w kształtowaniu odpowiednich dla kultury współczesnej sposobów słuchania? Na jak wiele sposobów radio wykorzystywane było w kontekście sztuki? Na te i podobne pytania starali się odpowiadać zaproszeni prelegenci. Obrady rozpoczął dr Szymon Nożyński (DSW we Wrocławiu), który przestawił zagadnienia dotyczące historii, tożsamości i perspektyw rozwoju i przemian funkcji radia – na tle aktualnych przemian dotyczących komunikacji i technologii. Następnie prof. nadzw. dr hab. Tomasz Misiak (DSW we Wrocławiu), w wystąpieniu „Jak anteny zapuściły korzenie”, omówił wybrane przykłady wykorzystania radia jako narzędzia twórczej ekspresji (począwszy od przywołania twórczości Wielimira Chlebnikowa, poprzez dokonania Johna Cage’a do odniesień związanych z muzyką popularną). Marcin Olejniczak (PWSZ w Koninie), odnosząc się do projektu „Notes from Utopia” (autor: Yashas Shetty), zaprezentował zagadnienie dotyczące roli kontekstu wobec problemu estetyzacji szumu. Ostatnie, bardzo osobiste, wystąpienie autorstwa Karoliny Kozłowicz (SKN „Wizja”) dotyczyło kwestii szumu jako formy manipulacji. Seminarium zakończyła dyskusja z udziałem zaproszonych gości, która toczyła się wokół zagadnień przemian „kultury słuchania radia”, redefinicji wspólnot słuchaczy, przyszłości radia, estetycznej waloryzacji szumu radiowego.

Integralną częścią seminarium był projekt kuratorski Tomasza Misiaka i Marcina Olejniczaka zatytułowany „Radio Noises – Lost & Found” zrealizowany również 10 marca w Galerii CKiS „Wieża Ciśnień” w postaci koncertów (Micromelancolie, Mothertape, Radio Noise Duo), w których to twórcy zaprezentowali możliwości budowania struktur dźwiękowych za sprawą radia.

Marcin Olejniczak, Tomasz Misiak



# Finał konkursu o rachunkowości

Kilkuetapowy konkurs popularyzujący wiedzę i umiejętności z zakresu rachunkowości i finansów zorganizował Zakład Finansów Wydziału Społeczno-Ekonomicznego oraz koniński oddział Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Konkurs przeznaczony był dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a jego finał odbył się 26 stycznia.

Głównym celem tego cyklicznego konkursu jest rozbudzanie zainteresowań wiedzą o rachunkowości wśród uczniów i promowanie uczniów wykazujących szeroką wiedzę w tej dziedzinie. Tematyka obejmowała zagadnienia z rachunkowości finansowej, a przede wszystkim księgowości, sprawozdawczości finansowej i analizy finansowej.

Finał konkursu obserwowali nie tylko uczestnicy, nauczyciele i członkowie komisji, ale również inni uczniowie, studenci II roku finansów i rachunkowości, a także uczniowie klasy akademickiej o profilu finanse i rachunkowość.

Pierwsze miejsce zajęli uczniowie z Zespołu Szkół Górniczo-Energetycznych w Koninie, którzy przygotowali prezentację tematu *Wynagrodzenia – ewidencja, prezentacja w rachunku zysków i strat. Wskaźniki zadłużenia*. Drugie miejsce zajęli uczniowie z Zespołu Szkół im. M. Kopernika w Koninie, którzy opracowali temat *Zapasy towarów – wycena, ewidencja, inwentaryzacja, prezentacja w sprawozdaniu finansowym. Wskaźniki obrotowości zapasów*. Natomiast, trzecie miejsce zajęła grupa uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Sompólnie. Uczniowie wyjaśnili zagadnienia związane z tematem *Pozostałe przychody i koszty operacyjne – ewidencja, prezentacja w rachunku zysków i strat. Wskaźniki rotacji majątku*. Każdy zespół uczestniczący w konkursie otrzymał atrakcyjne nagrody.

dr Agnieszka Szymankowska  
kierownik Zakładu Finansów



Z prof. zw. dr. hab. Romanem Lewickim i dr Grażyną Lewicką, czyli...

# ...z dwojgiem takich, co ukradli język

rozmawia dr Anna Stolarczyk-Gembiak

**Pani Doktor, Panie Profesorze, od 2014 roku wzbogacają Państwo zespół, najpierw Katedry Filologii, od roku Wydziału Filologicznego, są Państwo niezwykle ciekawym tandemem naukowym, dydaktycznym, aktywnym na wielu polach. Czym jest pasja? Czy można uprawiać filologię z pasją?**

**RL:** To my czujemy się wzbogaceni nowym otoczeniem i doświadczeniami.

**GL:** Mamy wspólny cel, którym jest urozmaicenie polskiej dydaktyki i przełamanie swoistego stereotypu, że dydaktyka nie jest dyscypliną nauki. Nam zależy na tym, aby pokazać, że dydaktyka może być przestrzenią uprawiania nauki.

**RL:** W swoich poszukiwaniach i badaniach każde z nas odkrywa kolejną wyspę, która stanowi przyczółek do kolejnych badań. Coś w sensie „wyspy Jawa z językiem kawi”, za przykładem Wilhelma von Humboldta. Może kiedyś uda nam się także odkryć coś ważnego?! My na naszych wyspach odkrywamy za pomocą „szkiełka i oka” zwykle coś nowego dla siebie i dla naszego warsztatu badawczego. W sensie dydaktycznym jest to kolejna uczelnia. PWSZ w Koninie jest [Profesor odlicza na palcach] trzynastą, czyli szczęśliwą!, uczelnią w Polsce, w której pracujemy, nie licząc dwunastu placówek za granicą.

**Czyli razem ponad dwadzieścia cztery uczelnie? Swoista mapa działań dydaktycznych i badawczych.**

**GL:** Na niwie dydaktycznej i naukowej działamy zwykle wspólnie i staramy się to robić w symbiozie. Nigdy ze sobą nie rywalizujemy. Każde z nas buduje po swojemu na nowych wyspach. Często się sprzeczamy w interpretacji i wtedy każde z nas odpływa na swoją wyspę. Ale w końcu równie często wspólne przemyślenia sprowadzamy do wspólnego przylądka i wtedy piszemy wspólny tekst. A tak na marginesie, to nasze dzieci, córka Olga i zięć Carsten, tworzą podobny team w zakresie teorii sztuki i socjologii sztuki. Wspólnie działają, mają wspólne publikacje i wystawy.

**A co z tą niezwykłością?**

**GL:** Jesteśmy zwykłym tandemem naukowym poszukującym niezwykłych rozwiązań na gruncie dydaktyki językowej.

**RL:** Nie wiem, czy możemy mówić o niezwykłości pod względem naukowym, ale jeśli już, to niezwykłe jest to, że nam, małżeństwu germanistów, udało się rozwinąć i podtrzymać tradycje filologiczne w rodzinie. My upowszechniamy kulturę niemiecką i język niemiecki w Polsce, zaś nasza córka Olga krzewi kulturę polską i język polski w Niemczech. Oprócz tego, że jest artystką malarką i pracuje w Akademii Sztuki w Szczecinie, to równocześnie kształci Niemców na filologii polskiej na Uniwersytecie w Poczdamie.

**Jakiś rodzaj niestereotypowej kontynuacji?**

**RL:** Tak, w optymalny sposób. Wymiana, łączenie kultur, języków. Olga jest spełnieniem naszej działalności, udało nam się przelać na nią naszą pasję i refleksyjność.



**Co jest zagrożeniem dla refleksyjności?**

**RL/GL:** Gubi nas rutynowość, która bierze się często ze stereotypowego myślenia...

**Jak można dzisiaj przekonać młodego człowieka do kształcenia językowego?**

**RL:** Nie można i nie powinno się tego robić na siłę... To, co należy robić, to pokazywać wielorakie możliwości stosowania języka na własnym przykładzie i otwierać możliwości dla działania językowego. Młody człowiek musi się sam przekonać do tych możliwości i profilować je na własne potrzeby.

**Czy jest przyszłość dla dydaktyki translacji?**

**RL:** Tak, przede wszystkim w sensie wykorzystania nowych mediów.

**Kim jest współczesny tłumacz?**

**RL:** Zawód tłumacza nie jest jednorodny. Tłumacz ustny jest mistrzem słowa w sensie uprawiania komunikacji bilingwalnej. Tłumacz pisemny natomiast to dobry koordynator, potrafiący wykorzystać nowoczesne środki, narzędzia na potrzeby optymalnego przekładu. Tłumacz ustny nie ma tego komfortu, nie może na bieżąco korzystać z narzędzi zewnętrznych, nie ma czasu na zastanowienie, musi wykształcić w sobie „profesjonalnego translatora”.

**Po co przyszłym nauczycielom i tłumaczom psychologia?**

**GL:** Żeby mogli wejrzeć w siebie, zrozumieć swoją osobowość, i przy okazji swoje możliwości w sensie kształcenia językowego i posługiwania się językiem. Jeśli zgodnie z teoriami konstruktywistycznymi założymy, że język to ja, to psychologia pozwala nam poznać swoje możliwości. Każdy tłumacz i nauczyciel powinien nabyć taką refleksję.

**W ubiegłym roku wprowadziliśmy do oferty kształcenia specjalność z komunikacją i mediacją interkulturową dla przyszłych nauczycieli. Po co nam mediacja? Czy mediacja jest umiejętnością? Czy każdy może się jej nauczyć, czy jest jakiś zespół niezbędnych cech charakteru, które powinien posiadać zręczny mediator?**

**GL:** Mediacja jest sztuką.

**Czy nauczyciel to mediator? Czy tłumacz to równocześnie mediator?**

**GL:** Tłumacz i nauczyciel muszą być jednocześnie mediatorami. To oni pośredniczą w komunikacji i to od nich często zależy jej efekt. Warunkiem powodzenia jest bezstronność i neutralność. Podobnie jak mediator, ani tłumacz, ani nauczyciel nie powinni okazywać sympatii jednej ze stron. Emocjonalnie powinni być ponad komunikującymi się stronami.

**Chętnie dzielą się Państwo swoim doświadczeniem, przekazują konkretne sugestie, rady zarówno współpracownikom, jak i studentom?**

**RL:** Chętnie, ale zawsze na życzenie i na zapytanie, nigdy w sposób narzucający się. Młodzi ludzie z konsumpcyjnym podejściem do życia czy nauki, czekający na gotowe, czują się przez to niepewni lub nawet rozdrażnieni. Wręcz piszą w ankietach oceniających moją pracę dydaktyczną, że pan profesor dużo wie, ale nie chce się swoją wiedzą z nikim dzielić. Odpowiadam wtedy, że mogę się dzielić tylko na zapytanie, które daje mi szansę na wgląd w doświadczenie i pojmowanie rzeczywistości przez daną osobę, aby móc na tej podstawie tworzyć z nią wspólną platformę porozumienia, a także odniesienia dla nowych treści. Inaczej nie wiem, czego oczekują i co już wiedzą, czego chcieliby się dowiedzieć.

**Jak Państwo oceniają tę uczelnię i jednostkę, w czym tkwi jej potencjał?**

**RL/GL:** Najbardziej odpowiada nam jej kameralność, przejrzystość, w której się coś rodzi. Cieszymy się, że możemy się przyczynić do jej rozwoju.

**RL:** Jako kierownik Zakładu Translatoryki w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego miałem wybór: pozostać tam jeszcze przez pewien czas w okrzepłym już zespole, czy też rozpocząć działalność w nowym miejscu. Wybrałem szansę tworzenia od nowa.

**Czyli człowiek sukcesu?**

**RL:** Czy mogę siebie nazwać człowiekiem sukcesu? Jest mi dobrze, bo widzę, że nadal jestem człowiekiem rozwojowym i potrzebnym, i w tym rozumieniu jestem człowiekiem sukcesu. Stwierdzenie „jest mi dobrze w życiu” nie jest popularne w polskiej kulturze w przeciwieństwie do kultury anglosaskiej... Przyjemnością jest dla mnie współpraca z młodymi ludźmi. Dzięki temu ma się wrażenie, że jest się jednym z nich. Zawsze, już od lat szkolnych, miałem wokół siebie nieformalną grupę młodszych, która tworzyła się samoistnie wokół mnie i dla której byłem mentorem.

**W czerwcu ubiegłego roku pierwsze grupy studentów filologii angielskiej i germańskiej ukończyły studia II stopnia, uzyskały tytuł magistra. Dziewięć germanistek napisało niezłe prace. Podeszły do tego z pasją?**

**RL:** Na pasję jest za wcześnie. Ona jawi się dopiero w kolejnych produktach naszej samodzielnej działalności. Praca magisterska jest pierwszym stopniem na drodze odkrywania w sobie pasji. Jest potwierdzeniem zdolności do refleksji. W czasie pisania pracy wszystkie te osoby rozwinęły kreatywność, nabyły samodzielności i stały się w dużej mierze, jak ja to nazywam, profesjolingwistami. I to jest szczególnie satysfakcjonujące.

**Dziękuję Państwu za rozmowę.**

# O Akademickim Centrum Językowym, i nie tylko

z Beatą Łazarską, jego dyrektorem, rozmawia dr Anna Stolarczyk-Gembiak.



## Do kogo kieruje ACJ swoją ofertę kursów komercyjnych?

Do wielu grup, na przykład do studentów i absolwentów, jako kontynuację lektoratu w bardziej specjalistycznej ścieżce, do osób, które chcą potwierdzenia znajomości uznawanym międzynarodowym certyfikatem TOEIC i WiDaF, i wielu innych. ACJ to nie tylko oferta językowa, to także zajęcia z technik komunikacji, kreatywnego myślenia, prezentacji, negocjacji czy studiów podyplomowych dla nauczycieli i np. business English.

## Czy bierze Pani pod uwagę rozszerzenie oferty i włączenie kolejnych „egzotycznych” języków?

Może język chiński, ale czy to jeszcze język „egzotyczny”, skoro na całym świecie uczy się go 50 mln osób? Na pewno kurs chińskiego nie jest dostępny nigdzie indziej w Koninie, kiedyś próbowaliśmy z chińskim jako fakultetem. Może język turecki, mamy przecież tylu studentów z Turcji, może to pomogłoby im zintegrować się z polskimi studentami...

## Na co postawiła Pani w profilu i formie działalności?

Postawiłam przede wszystkim na coś, co jest nowe, czyli egzaminy TOEIC dla języka angielskiego i WiDaF dla języka niemieckiego w ofercie dla naszych studentów, ale i również dla osób z zewnątrz. To egzamin z języka najczęściej zdawany w środowisku pracy, ocena w punktach w skali od 10 do 990. Zaletą egzaminu jest to, że kandydat nie deklaruje poziomu znajomości języka przed egzaminem. To egzamin określa poziom zaawansowania zdającego, zależnie od liczby punktów, którą otrzymał.

Ponadto proponujemy audyty językowe dla firm i przedsiębiorstw, dla kandydatów do pracy, ale i również dla pracowników. Zdejmuje to odpowiedzialność z firmy za określenie poziomu języka, np. kandydata, i przesuwa ją na kompetentną jednostkę, która sprawdzi wszystkie sprawności i zaklasyfikuje na odpowiednim poziomie.

**Czy Pani zdaniem można na kursie nauczyć się języka obcego? Pod jakim warunkiem?**

Pokonać bariery strachu, nieśmiałości, to najważniejsze. Na zajęciach polubić język na tyle, by w domu samemu wiedzieć gdzie i jak szukać potrzebnych informacji.

**Studenci różnie oceniają ofertę kształcenia językowego w ramach lektoratu. Czy oferta na naszej uczelni wymaga reformy? Czy w ramach lektoratu można w ogóle nauczyć się języka?**

Studenci teoretycznie powinni rozpocząć naukę języka na studiach od poziomu B1 i zakończyć na poziomie B2. Niestety, czasami jest to „życzeniowe myślenie”. Może dobrze byłoby przeorganizować naukę języka na lektoratach, podzielić studentów, bez względu na kierunek, poziomy językowe, zostawiając jakąś część godzin na naukę języka specjalistycznego.

Natomiast czy można na uczyć się języka na lektoracie, na sto procent można, ja całkowicie w to wierzę. Jako dobry przykład mogę podać obecnego prorektora dr. Artura Zimnego, który często powtarza, że języka angielskiego nauczył się w PWSZ na lektoracie. Do tej grupy osób, które nauczyły się angielskiego na lektoracie w PWSZ należą, i teraz całkiem dobrze sobie radzą, również Patrycja Herman-Wróbel, kierownik Biura Rektora, czy Dariusz Wiliński, również nasz absolwent. Jeśli tylko ma się dostateczną chęć i determinację, czyli jest się odpowiednio zmotywowanym, to można. Dobrze ugruntowana wiedza to sukces nawet po latach. Wiem, bo sama sprawdziłam ze swoim, wydawałoby się już dawno zapomnianym językiem rosyjskim. Parę lat temu udało się razem ze studentami kierunku politologia przemierzyć kawałek Rosji i Ukrainy i przez dwa tygodnie poradzić sobie w rzeczywistych sytuacjach.

**Zatem osiągnięcie kompetencji komunikacyjnej w ramach lektoratu jest możliwe?**

Jak najbardziej, zarówno w mowie, jak i piśmie. Można na niej budować później umiejętność językową na odpowiednio wyższych poziomach.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Spostrzeganie – niezbędna umiejętność rysownika

**Michał Anioł powiedział, że „rysuje się nie rękoma, lecz głową”. Chciał przez to podkreślić, że rysowanie nie jest kopiowaniem przyrody, lecz projekcją świadomości. Pozostaje pytanie, na ile proces owej kreacji oparty jest na intuicji i odczuciach, a na ile na umiejętnościach i wyuczonych nawykach?**

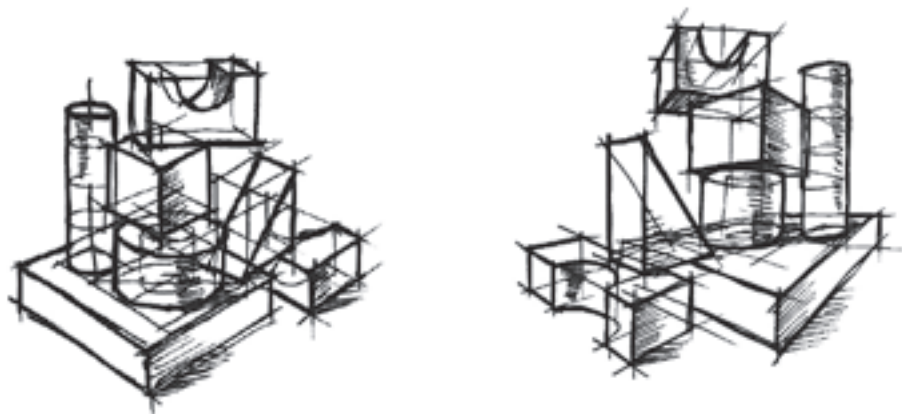
Podstawą procesu rysowania jest umiejętność spostrzegania. Punktem wyjścia do dalszych rozważań o rysowaniu niech stanie się twierdzenie, że niezależnie od tego, czy widzimy fizycznie, czy oczami wyobraźni, można narysować tylko to, co potrafimy dostrzec!

Spostrzeganie (percepcja) w znaczeniu psychologicznym jest złożonym procesem poznawczym, w wyniku którego w umyśle człowieka powstaje obraz rzeczywistości zwany spostrzeżeniem. Jedynie ten uświadomiony wizerunek można przedstawić na dowolnym nośniku, przy użyciu różnych metod i technik projekcji. Spostrzeganie nie jest biernym odwzorowywaniem rzeczywistości, lecz aktywnym, twórczym procesem, którego istota polega na organizowaniu w sensowne całości materiału dostarczonego przez zmysły. Obserwacja (łac. observatio – zwracanie uwagi na coś,

uważne przyglądanie się czemuś lub komuś w jakimś celu) jest podstawowym sposobem zdobywania wiedzy o rzeczach i zjawiskach.

Rysowanie z natury polega na analitycznym przyglądaniu się danej sytuacji przestrzennej. Chodzi o uchwycenie proporcji przedmiotów, charakterystycznych szczegółów i relacji pomiędzy formą a tłem, sposobu oświetlenia i rozkładu cieni własnych i rzuconych, relacji fakturowych i kolorystycznych. Jednak żeby narysować przedmiot lub złożoną strukturę przestrzenną, w sposób co najmniej poprawny, trzeba coś więcej niż tylko powierzchowna obserwacja. Realistyczne narysowanie czegokolwiek jest trudne lub wręcz niemożliwe, jeżeli w świadomości rysownika nie powstanie jasne i obrazowe wyobrażenie owej formy i jej charakteru, będące wynikiem poznawczego procesu obserwacji o określonym porządku.

Rozgraniczenie postrzegania na przestrzenne i projekcyjne kojarzone jest bezpośrednio z dualnym charakterem procesu rysowania, polegającym na wydzieleniu fazy poznawczej i twórczej. Jednakże ów podział ma charakter jedynie umowny, a przejście z fazy pierwszej do drugiej odbywa się w sposób płynny, bez jednoznacznie określonej granicy w czasie realizacji rysunku.



Rys. 1. Subiektywne punkty obserwacji obiektywnie niezmienniej formy, rys. K.B., 2004

Ważna okazuje się być umiejętność łączenia spostrzegania przestrzennego obiektów z spostrzeganiem ich wizerunku na rysunku, ale charakter współzależności jest zmienny w czasie. Chodzi o to, że w początkowym stadium powstawania rysunku doświadczony rysownik powinien głównie koncentrować uwagę na postrzeganiu przestrzennym i analizie formy, wzajemnej proporcji i charakteru elementów z jednoczesnym, jedynie przelotnym postrzeganiem rysunku.



Rys. 2. Studium martwej natury jako proces postrzegania przestrzenno-projekcyjnego: martwa natura rzeczywista, fot, K.B. 2007; autorski obraz martwej natury

Z czasem ta proporcja odwraca się po to, by w końcowym stadium procesu rysowania osiągnąć stan, w którym autor całą uwagę poświęca właśnie rysunkowi, a przestrzeń obserwuje sporadycznie w celu korekty szczegółów. Aby rysowanie można było uznać za twórcze w trakcie rysowania należy osiągnąć stan, w którym rysunek zaczyna „żyć własnym życiem” w oderwaniu od rysowanego wizerunku rzeczywistego. W innym przypadku, gdy postrzeganie natury i rysunku utrzymuje się na równym poziomie, mamy do czynienia jedynie z biernym obrysowywaniem i kopiowaniem natury lub tzw. odwzorowaniem fotorealistycznym.

Istotnym elementem w rozpoznaniu roli i znaczenia spostrzegania w procesie kreacji przestrzeni (z natury lub z wyobraźni) jest zarówno psychologiczna, jak i fizyczno-optyczna natura percepcji. Dziedzina ta jako interdyscyplinarna badana jest przez psychologię przestrzeni (odczuwania przestrzeni), psychologię postaci (organizacji w przestrzeni), fizjologię zmysłów (wzroku), optykę (barwy, stereopsja, złudzenia), kompozycję przestrzeni (prawa kształtu) i inne. Wzajemne relacje elementów opisywanych przez poszczególne dziedziny wykazują podstawowe znaczenie postrzegania w procesie percepcji i kreacji sytuacji przestrzennych. Znajomość tych praw i zależności znacznie ułatwia rozumienie świata i pomaga w nauce rysowania. Co więcej, poznanie tych praw i zależności przez obserwację otaczającego świata i utrwalenie ich poprzez uprawianie rysunku pozwala rysownikom świadomie wykorzystywać je w projektowaniu przestrzeni użytkowej; pozwala kreować przestrzeń ładną i niebanalną oraz w dobrym znaczeniu (dla uzyskania pozytywnych efektów) sterować wrażeniami, emocjami i zachowaniami odbiorców i uczestników życia w określonej przestrzeni.

dr inż. arch. Krzysztof Borowski  
Katedra Budownictwa i Inżynierii Środowiska

# Narty zdali wszyscy

**Studenci II roku wychowania fizycznego przebywali od 8 do 14 stycznia w Szczyrku na obozie zimowym, który jest częścią ich programu studiów. Wraz z nimi szlify narciarskie zdobywały koleżanki z kosmetologii i były studentki PWSZ w Koninie. Jak co roku, była to dla młodzieży nie tylko nauka, ale czas niezapomnianych wrażeń.**

– Szczyrk przywitał nas przepiękną zimową pogodą. Warunki narciarskie od dawna nie były tak dobre. Codzienne zajęcia na stoku trwały od dziewiętej do czternastej – wspomina dr Ewa Janeczek, instruktorka na obozie i wykładowca z Katedry Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii. – Studenci z dużym zaangażowaniem zdobywali podstawowe umiejętności. Większość z nich tu właśnie podczas obozu miała pierwszy raz kontakt z narciarstwem. Uczyli się zwrotów, podejść, jazdy łukami płuźnymi i jazdy równoległej. Opanowali również jazdę na wyciągach. Nie obyło się bez wywrotek i upadków – dodaje. W godzinach popołudniowych w ramach wykładów uczestnicy przyswajali wiedzę na temat nauczania narciarstwa, bezpieczeństwa podczas jazdy, warunków uprawiania narciarstwa w Polsce oraz doboru i konserwacji sprzętu. W wolnych chwilach zwiędzali

mały, ale urokliwy Szczyrk. Odwiedzili skocznnię narciarską „Skalite”, na której odbywał się trening polskich skoczków. Skorzystali również ze sztucznego lodowiska. Podsumowaniem obozowych zmagani był zaliczenie, podczas którego młodzież prezentowała swoje umiejętności. Obóz przebiegał w miłej atmosferze, a studentom nie brakowało dobrego humoru.

– Wolny czas, głównie wieczory, przeznaczaliśmy na poznanie Szczyrku, spacer, jazdę na łyżwach czy grę w bilard – wspominają sami studenci, uczestnicy tegorocznego obozu. – Wyszliśmy także raz do dyskoteki, gdzie można było się wyszaleć na parkiecie, lecz niestety następnego (i ostatniego już dnia obozu) czekało nas zaliczenie. Oceny były różne, ale zdali je wszyscy. 14 stycznia musieliśmy pożegnać Szczyrk i wrócić do Konina, jednak obóz wspominamy bardzo przyjemnie, a jazda na nartach bardzo nam się spodobała. Na pewno jeszcze tam wrócimy! – zapewnili.

red.



# Olimpiada z Bolkiem i Lolkiem

Studenci II roku wychowania fizycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie po raz kolejny współorganizowali olimpiadę sportową dla konińskich przedszkolaków. Zdobyte tu doświadczenia z pewnością wykorzystają w swojej przyszłej pracy.

Finałowe rozgrywki XIV Olimpiady Sportowej z Bolkiem i Lolkiem pod hasłem: „Z Bolkiem i Lolkiem na sportowo – jest zdrowo!” odbyły się w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Koninie.

Po uroczystym otwarciu, nastąpiły prawdziwe sportowe zmagania. Po szczególne zadania wymagały od zawodników zwinności, gibkości i szybkości. Dzieci radziły sobie znakomicie we wszystkich konkurencjach, a widzowie

żarliwie kibicowali swoim faworytom. Nad prawidłowym przebiegiem olimpiady czuwali nasi studenci pod opieką dr Ewy Janeczek i dr Karoliny Waliszewskiej. Z dużym zaangażowaniem wspierali małych sportowców w rywalizacji sportowej i obserwowali sportową postawę, ducha walki i radość najmłodszych.



Wszyscy uczestnicy XIV Olimpiady Sportowej z Bolkiem i Lolkiem otrzymali okazałe puchary ufundowane przez prezydenta Konina i przewodniczącego Rady Miasta. Nie zabrakło również nagród rzeczowych, które ufundowali sponsorzy.

ej





## „Absolwenci” ponownie na I miejscu w turnieju piłki nożnej

Drugi turniej halowej piłki nożnej studentów i absolwentów PWSZ w Koninie odbył się 7 stycznia 2017 r. Pomimo mroźnej pogody na zewnątrz, w hali panowała gorąca i przyjazna atmosfera. Do turnieju zgłosiło się pięć drużyn liczących maksymalnie po dziesięciu zawodników.

Spotkanie służyło integracji osób związanych z uczelnią i jej promocji. Absolwenci PWSZ w Koninie mogli ponownie poczuć akademicką atmosferę, spotkać się z kolegami i wykładowcami. Przekonali się, że uczelnia pamięta o swoich absolwentach i pomaga w organizacji podobnych spotkań. Drużyny tworzyli przedstawiciele różnych kierunków studiów: wychowania fizycznego, fizjoterapii, turystyki, bezpieczeństwa wewnętrznego. Po zaciętej i zdrowej rywalizacji I miejsce zajęła drużyna „Absolwenci”. Tym samym obronili oni tytuł uzyskany w zeszłym roku. Na II miejscu podium stanęli zawodnicy drużyny „Turystyczne petardy”. Na III uplasowała się drużyna „Specjaliści”. Najlepszym zawodnikiem wybrano Wiktora Kacprzaka, najlepszym bramkarzem został Dominik Płócienniczak, a królem strzelców – Dorian Andrzejewski. Głównymi organizatorami turnieju byli studenci Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia (specjalizacji instruktorskiej z piłki nożnej) wraz z opiekunem dr. Adamem Kantanistą oraz Klub Uczelniany AZS PWSZ w Koninie pod przewodnictwem Roberta Szymańskiego i Tomasza Elsnera. Dzięki ich staraniom zawody miały profesjonalną obsadę sędziowską, opiekę medyczną, a zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy i nagrody.



dr Adam Kantanista  
Katedra Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii

## Mistrzowie futsalu

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Futsalu mężczyzn odbyły się 9 stycznia w Poznaniu. Nasza drużyna zdobyła w nich zwycięski puchar. W turnieju zagrało sześć najlepszych drużyn z Poznania (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Przyrodniczy, Akademia Wychowania Fizycznego, Collegium da Vinci oraz Uniwersytet Ekonomiczny) i dwie najlepsze uczelnie turnieju drużyn zamiejscowych (PWSZ w Koninie oraz PWSZ w Kaliszu).



Konińska drużyna zagrała w grupie A wraz z AWF-em, UP oraz CdV, w której zajęła pierwsze miejsce. W meczu finałowym zmierzyła się z Politechniką Poznańską. Po regulaminowym czasie gry utrzymał się remis 0:0. Przed serią rzutów karnych trener Roman Jaszczak zdecydował się na pokerową zagrywkę i zmienił dobrze dysponowanego tego dnia bramkarza – Damiana Wodnickiego na Jakuba Jaskulskiego. Ten odwdziczył się trenerowi za zaufanie i obronił drugi rzut karny wykonywany przez zawodnika z Poznania. Dzięki temu gol strzelony przez Mateusza Zaborskiego zapewnił zwycięstwo 3:1 w serii rzutów karnych oraz tytuł Akademickich Mistrzów Wielkopolski dla PWSZ w Koninie. Warto nadmienić, że najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany nasz zawodnik – Sebastian Antas.

Skład drużyny PWSZ w Koninie (trener: Roman Jaszczak): Damian Wodnicki, Jakub Jaskulski/Sebastian Raczkowski, Sebastian Antas, Dawid Kierzek, Mateusz Zaborski, Maciej Maliński, Bartosz Kowalski, Wiktor Kacprzak, Mateusz Gołębiowski, Tomasz Pilarczyk.

red.

## AMP w futsalu mężczyzn

Natomiast finały Akademickich Mistrzostw Polski w Futsalu odbyły się w lutym. O tytuł najlepszej drużyny walczyło w równoległych rozgrywanych turniejach 16 najlepszych żeńskich i męskich drużyn z całej Polski. Wśród nich była i męska drużyna naszej uczelni.



Na tym etapie rozegraliśmy trzy mecze grupowe: z Politechniką Białostocką, Uniwersytetem Ekonomicznym w Krakowie oraz Uniwersytetem Zielonogóskim. Nie udało nam się jednak awansować do meczów ćwierćfinałowych. Trzeba za to podkreślić, że nasza uczelnia jako jedyna państwowa wyższa szkoła zawodowa wystąpiła w rozgrywkach o mistrzostwo i znalazła się wśród 16 najlepszych uczelni w Polsce!

Skład drużyny PWSZ (trener: Roman Jaszczak): Sebastian Raczkowski, Sebastian Antas, Dawid Kierzek, Maciej Maliński, Damian Wodnicki, Andrzej

Górski, Wiktor Kacprzak, Mateusz Gołębiowski, Jakub Jaskulski, Tomasz Pilarczyk, Bartosz Goła, Łukasz Kazimierzczak, Bartosz Kowalski, Mateusz Zaborski.

red.

## Złoty medal w biegach przełajowych



Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych odbyły się 26 marca w Łodzi. Świetnie wypadli na nich nasi studenci. W biegu na 9 km pierwsze miejsce w klasyfikacji państwowych wyższych szkół zawodowych zajął Piotr Frydrychowski, student IV roku mechaniki i budowy maszyn. W biegu na 4,5 km w tej samej klasyfikacji Artur Rudolf, student wychowania fizycznego, zajął 7 miejsce, a Adrian Krawczyk, z filologii germańskiej, 8 miejsce. W zawodach wzięło udział prawie 600 uczestników z 64 uczelni.

red.

## Udane zawody

Akademickie Mistrzostwa Polski w Pływaniu w tym roku odbywały się w Lublinie (22-23 kwietnia). Nasi reprezentanci wywalczyli dwa miejsca na podium w klasyfikacji wyższych szkół zawodowych.



Drugie miejsce na dystansie 50 m stylem dowolnym zajął Robert Szymański (wykładowca). Na tym samym dystansie 3 miejsce zdobyła studentka dietetyki Martyna Jakubowska. Tuż za podium, na 4 miejscu, na dystansie 50 m stylem klasycznym uplasował się Radosław Bartycha student wychowania fizycznego.

To były bardzo udane zawody! Na nowej olimpijskiej pływalni nasi studenci ustanawiali nowe rekordy życiowe i mieli okazję zmierzyć się z naj-

lepszymi pływakami w Polsce. Skład reprezentacji (trener: Robert Szymański): Aleksandra Markowska, Katarzyna Cholewicz, Martyna Jakubowska, Paulina Wargacka, Krzysztof Andrzejewski, Radosław Bartycha, Dominik Brawata, Karol Sokołowski.

red.



Fot. Karolina Kozłowicz (studentka I roku pedagogiki)

Zdjęcie z wystawy towarzyszącej IV Studenckiemu Seminarium Naukowo-Badawczemu z cyklu „Dziecko w codziennej przestrzeni edukacyjnej. Pejzaż dźwiękowy szkoły”.



## Studia I stopnia

- ▶ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ▶ Budownictwo
- ▶ Dietetyka
- ▶ Energetyka
- ▶ Filologia (angielska i germańska)
- ▶ Finanse i rachunkowość
- ▶ Informatyka
- ▶ Kosmetologia
- ▶ Logistyka
- ▶ Mechanika i budowa maszyn
- ▶ Pedagogika
- ▶ Pielęgniarstwo
- ▶ Praca socjalna
- ▶ Wychowanie fizyczne

## Studia II stopnia

- ▶ Filologia angielska z językiem niemieckim
- ▶ Filologia germańska z językiem angielskim
- ▶ Zarządzanie i inżynieria produkcji **NOWOŚĆ**
- ▶ Zdrowie publiczne **NOWOŚĆ** \*  
(kierunek zostanie uruchomiony po uzyskaniu zgody MNiSW na jego prowadzenie)

